Wydanie G

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, piątek 31 października 1952 r. Nr 262 (1328)

Szef delegacji radzieckiej na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych minister ANDRZEJ WYSZYŃSKI przemawia na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia.

Dziś na str. 2 zamieszczamy w streszczeniu I część przemówienia, wygłoszonego przez min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia — w sprawie koreańskiej.

Społeczeństwo woj. bydgoskiego Stolicy

Mieszkańcy woj. bydgoskiego w roku bież. złożyli na SFOS ponad 5,6 mln. zł. przekraczając znacznie sumy uzyskane w ubiegłym roku.

Na pierwsze miejsce w ofiarności na budowę Warszawy wysunęli się mieszkańcy Torunia, uzyskując wpływy przeciętnie ponad 3 zł. od osoby. Wśród ludności wiejskiej przodują powiaty: bydgoski, wąbrzeski i chełmiński.

W ciągu pierwszych dwóch dekad października zebrano na budowę Stolicy ponad 800 tys. złotych.

Narody obozu pokoju witają godnie 35 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

MOSKWA (PAP). Narody Związku Radzieckiego uroczyście witają zbliżającą się 35 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W odpowiedzi na uchwały XIX Zjazdu WKP(b) i hasła październikowe Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego masy pracujące ZSRR osiągają znaczne sukcesy wytwórcze w ogólnonarodowym współzawodnictwie socjalistycznym podjętym dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej. Z całego kraju napływają meldunki o nowych zwycięstwach produkcyjnych radzieckiej klasy robotniczej.

Załoga potężnego kombinatu hutniczego im. Stalina w Kuźniecku wykonała przedterminowo 10-miesięczny plan produkcji. Wytopiono tysiące ton metali ponad plan. Robotnicy moskiewskich Zakładów Samochodowych im. Stalina również osiągnęli wielkie zwycięstwo wykonując przedterminowo październikowy plan produkcji. Z Magnitogorska donoszą, że tamtejszy kombinat hutniczy im. Stalina produkuje już na poczet listopada. Przez obniżenie kosztów własnych produkcji zaoszczędzono przeszło 21 milionów rubli.

Meldunki o nowych sukcesach produkcyjnych napływają ze wszystkich republik związkowych.

PEKIN (PAP). Obchody 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Chińskiej Republice Ludowej zbiegają się z inauguracją Miesiąca Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej.

W artykule opublikowanym na łamach dziennika „Zenminżibao" sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej Cjan Czun-jui podkreśla, że przyjazna współpraca między Chinami a ZSRR jest najbardziej trwałą gwarancją pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie, gwarancją pomyślnego budownictwa nowych Chin.

Autor podkreśla, że w ciągu ubiegłych trzech lat rząd radziecki okazywał Chinom ogromną pomoc materialną i techniczną. W dalszym ciągu Cjan Czun-jui wskazuje, że Towarzystwo Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej jednoczy obecnie w swych szeregach około 40 milionów członków. Kończąc Cjan Czun-jui pisze: Dalsze umocnienie i rozwój przyjaznej współpracy między Chinami a Związkiem Radzieckim mają decydujące znaczenie dla narodu chińskiego, dla obrony pokoju w Azji i na całym świecie, dla wielkiego budownictwa w Chinach.

PRAGA (PAP). W Pradze rozpoczęła się sesja Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji, która poprzedzona została uroczystym posiedzeniem poświęconym 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Obszerne przemówienie wygłosił przewodniczący Zgromadzenia Narodowego — dr O. John, podkreślając, że masy pracujące Czechosłowacji wraz z całą postępową ludzkością obchodzić będą uroczyście rocznicę Rewolucji Październikowej. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa — stwierdził mówca — jest zdobyczą całego świata i rocznica jej jest dlatego świętem całej ludzkości. Przemówienie O. Johna, było przerywane wielokrotnie burzliwymi oklaskami i owacjami na cześć przyjaźni czechosłowacko - radzieckiej, Klementa Gottwalda i Józefa Stalina.

BUKARESZT (PAP). W zakładach przemysłowych i wsiach rumuńskich rozwija się współzawodnictwo podjęte dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej. Na czoło współzawodniczących załóg wysuwają się robotnicy wielkiego kombinatu hutniczego w Reszycy, którzy stosując radzieckie metody pracy wykonują przedterminowo plany produkcyjne. O sukcesach produkcyjnych zameldowali również robotnicy fabryki akumulatorów w Bukareszcie oraz zakładów „Partisanul Rosu" w mieście Stalin.

* * *

Wiadomości o uroczystych przygotowaniach do obchodu 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej nadchodzą również z Węgier, Bułgarii i Albanii.

Węgierska delegacja rządowa opuściła Berlin

BERLIN (PAP). W czasie pobytu w Niemieckiej Republice Demokratycznej premier Węgierskiej Republiki Ludowej Matyas Rakosi wraz z pozostałymi członkami delegacji rządowej zwiedził olbrzymie zakłady koksownicze Lauchhammer. Premier Rakosi wyraził zgodę na prośbę załogi, aby zakłady koksownicze nazwać jego imieniem.

Dnia 29 bm. szef węgierskiej misji dyplomatycznej w NRD ambasador Józef Haydu z okazji pobytu węgierskiej delegacji rządowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej wydał uroczyste przyjęcie w Domu Kultury Związku Radzieckiego w Berlinie.

Prezydent Wilhelm Pieck oraz premier Otto Grotewohl, którzy przybyli na przyjęcie, witani byli serdecznie przez premiera Węgierskiej Republiki Ludowej Matyasa Rakosi'ego.

W godzinach wieczornych węgierska delegacja rządowa żegnana przez ludność stolicy Niemiec i członków rządu opuściła Berlin udając się w drogę powrotną do Budapesztu. Ludność Berlina wzięła liczny udział w manifestacji na cześć węgierskiej delegacji rządowej na Dworcu Wschodnim, w czasie której przemawiali premier Węgierskiej Republiki Ludowej Matyas Rakosi oraz premier Otto Grotewohl.

Aktyw moskiewskiej organizacji partyjnej zaaprobował jednomyślnie uchwały XIX Zjazdu KPZR

MOSKWA (PAP). W sali Kolumnowej Domu Związków odbyło się zebranie aktywu moskiewskiej miejskiej organizacji partyjnej.

Referat o wynikach XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wygłosił sekretarz KC i Moskiewskiego Komitetu KPZR — N. S. Chruszczow.

W dyskusji nad referatem N. S. Chruszczowa zabierało głos 14 osób.

W przyjętej jednomyślnie rezolucji aktyw moskiewskiej organizacji partyjnej zaaprobował w pełni uchwały XIX Zjazdu KPZR. Uczestnicy zebrania zapewniają Komitet Centralny i Stalina, że moskiewską organizacja partyjna uczyni wszystko, aby godnie wykonać uchwały XIX Zjazdu Partii.

Wśród powszechnego entuzjazmu uczestnicy zebrania uchwalili tekst listu z pozdrowieniami do Stalina.

Grupa studentów koreańskich przybyła do Polski na studia

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 października br. przybyła na studia wyższe do Polski grupa 31 studentów koreańskich.

Na dworcu w Warszawie powitali przybyłych w imieniu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego dyr. Br. Skrzeszewska, w imieniu Zrzeszenia Studentów Polskich — A. Żebrowski.

W imieniu studentów koreańskich odpowiedział Coj Men Dżen.

Zgromadzona na dworcu młodzież akademicka i publiczność urządziły gorącą owację na cześć przybyłych studentów i walczącej Korei.

Krążowniki angielskie w Zatoce Perskiej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Teheranu:

Jak donoszą dzienniki irańskie „Keihan" i „Journal de Teheran", trzy krążowniki angielskie wpłynęły w głąb Zatoki Perskiej i zarzuciły kotwicę u wybrzeży Iraku.

Powołując się na koła dyplomatyczne w Teheranie, dzienniki twierdzą, że obecność tych krążowników ma na celu przeszkodzenie wywozowi irańskiej ropy naftowej przez amerykańskie i włoskie tankowce, które w najbliższym czasie powinny przybyć do Abadanu.

Robotnice i robotnicy GZPG wzywają do pełnienia wart produkcyjnych dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Załoga Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego, jak już donosiliśmy, zwycięsko wykonała zobowiązania podjęte dla poparcia programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR.

Na wieść o wspaniałym zwycięstwie narodu polskiego w wyborach załoga GZPG, postanowiła nadal powiększać swe sukcesy, wykorzystać w pełni doświadczenia produkcyjne z ostatnich tygodni dla dalszego podwyższania wydajności pracy.

W związku ze zbliżającą się 35 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej z inicjatywy przodujących robotnic i robotników podjęte zostały nowe zobowiązania produkcyjne.

Stefania Szymańska — bezpartyjna robotnica, która wyróżniła się w czynie dla poparcia programu Frontu Narodowego, po wykonaniu swych zobowiązań, na wartach produkcyjnych od dnia 27 października do 20 listopada wykona ponad plan 2.000 par cholewek.

Młodzieżowa brygada im. Joliot Curie — wykonywać będzie od dnia 29. 10. do 20. 11. br. 20 par cholewek dziennie więcej niż dotychczas.

Krystyna Błażejewicz wykona w tym samym czasie ponad plan 1000 par cholewek.

Sławny młodzieżowy przodownik ZMP-owiec Henryk Głowiński, za którego przykładem załoga działu powlekarek 4-krotnie podejmowała zobowiązania w czasie kampanii wyborczej, wykona w czasie od 29. 10. do 15. 11. br. 500 mb. tkaniny ponad plan.

Załoga taśmy nr 1 z działu konfekcji, wykonywać będzie w czasie od 29. 10. do 20. 11. br. dodatkowo 50 par obuwia sportowego dziennie.

Na apel wyżej wymienionych robotnic i robotników postanowiłą odpowiedzieć cała załoga. Grupy partyjne i związkowe mobilizują już załogę do pełnienia wart produkcyjnych. Agitatorzy postanowili dołożyć wszelkich starań, aby do pełnienia wart produkcyjnych przystąpiła cała załoga.

Agitatorzy zwracają uwagę na to, aby zobowiązania były konkretne tj. obejmowały ilość dodatkowej produkcji która wykonana zostanie dodatkowo ponad plan, przy zachowaniu jakości i określeniu terminu wykonania zobowiązania.

(jg)

Telefonem z fabryk

W dniu 29 bm. załoga Zakładów Wytwórczych Sprzętu Teletechnicznego T—8 wykonała zobowiązania podjęte dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego, dając na dwa dni przed terminem 40 łącznic ponad plan.

W realizacji zobowiązań wyróżnili się: Władysław Polny, wykonujący 210 proc. normy, Maria Kubińska 210 proc. normy, Maria Lazar 208 proc. normy i Wacław Czarnecki 198 proc. normy.

W wykonaniu dodatkowych zobowiązań przoduje: brygada Stefanii Garbackiej przy montażu sznurów, która wykonuje przeciętnie 142 proc. normy.

Janina Panasiewicz

* * *

Pracownicy Bydgoskich Zakładów Obuwia realizując podjęte zobowiązania dla uczczenia dnia wyborów do Sejmu, dodatkowo wykonali 4.000 par obuwia pierwszej jakości.

Załoga oddziału 403 wykonała swe zobowiązania w 119 proc., zaoszczędzając 423 m kw. skóry wierzchniej i 647 kg skóry twardej.

Dodatkowe zobowiązania oddziału 403, który zaciągnął warty produkcyjne polegające na wykonywaniu poszczególnych elementów obuwia w pierwszym gatunku, wykonano w 100 proc.

Wyróżnili się pracownicy: Zygmunt Wierzbicki, Jan Depta, wszywacz pasów, który podniósł dzienny plan produkcyjny o 100 par.

W oddziale szwalni przoduje Józefa Mordawska, wykonująca przeciętnie 200 proc. normy, która jest jednym z najbardziej aktywnych agitatorów Frontu Narodowego oraz Kazimierz Zygmunt, który złożył dwa wnioski racjonalizatorskie.

Zygmunt Kaźmierski

* * *

Pomorskie Zakłady Garbarskie dnia 25 bm. wykonały zobowiązania podjęte dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKP(b).

Zaoszczędzono 29,8 tony skóry, wykonując zobowiązania w 144 proc. Podniesiono jakość przerabianego surowca o 3 proc.

Stanisław Pomarzyński

Sporządzenie wniosków o ukaranie opornych kułaków obowiązkiem delegatów CUSiK

Systematyczne wykonywanie obowiązkowych dostaw zboża, żywca, ziemniaków i mleka przez gminy i powiaty naszego województwa w dużym stopniu zależne jest od sprawnej pracy gminnych i powiatowych delegatów CUSiK oraz od stałej kontroli ich pracy i pomocy ze strony Prezydium GRN.

Przykłady wykazują, że w gminach, gdzie delegaci CUSiK posiadają dokładne rozeznanie terenu i przebiegu realizacji obowiązkowych dostaw, według grup gospodarstw i występują z wnioskami o ukaranie kułaków i spekulantów, tam systematycznie realizowane są plany gospodarcze i finansowe.

Np. gmina Jabłonowo I w pow. brodnickim w wyniku dobrej pracy delegata CUSiK, który posiada rozpoznanie terenu i nie pobłaża opornym kułakom, wysyłając wnioski o ich ukaranie, gmina wykonała już w 90 proc. roczny plan skupu zboża. W gminie tej na 84 chłopów objętych planowym skupem — 54 zrealizowało w 100 proc. swój obowiązek odstawy zboża.

Nie wszyscy jednak gminni delegaci CUSiK w województwie bydgoskim dobrze pracują. Np. delegat CUSiK w gminie Sypniewo, pow. Sępólno, pracuje zza biurka, nie ma rozeznania terenu, nie sporządza wniosków o ukaranie kułaków mimo, że wielu z nich nie odstawiło jeszcze ani kilograma ziarna.

Karanie kułaków sabotujących plany państwowe, zmuszenie ich do szanowania praworządności ludowej, przyczyni się do złamania sabotażu kułackiego i do szybszego wykonania gminnych i powiatowych planów dostawy zboża, ziemniaków, żywca i mleka oraz zobowiązań finansowych.

Kułak Olszewski sabotuje plany państwowe

W gromadzie Górale, gmina Jabłonowo II, pow. Brodnica, kułak Jan Olszewski zalega z odstawą 120 kwintali zboża.

Olszewski posiada własny komplet omłotowy, lecz nie chcąc odstawić zboża, nie młóci nim, czekając na przydział kompletu, który dokonuje omłotów wśród małorolnych i średniorolnych chłopów.

Należy w stosunku do Olszewskiego zastosować odpowiednie środki karno-administracyjne, zmuszające go do wykonania obowiązkowych dostaw.

Jan Gackowski

W 200 proc. wykonał plan odstawy ziemniaków

Średniorolny chłop Jan Kus z Kamienia, pow. Sępólno, zrealizował w 200 proc. tegoroczny plan odstawy ziemniaków. Kus zamiast 55 kwintali do punktu skupu w Kamieniu dostarczył 110 kwintali ziemniaków.

E. Chmiel

Wykonali swe zobowiązanie

Chłopi pracujący gminy Chojnice-miasto realizując podjęte dla uczczenia programu Frontu Narodowego zobowiązanie, uiścili podatek gruntowy za październik br. w 126 proc.

R. Myszka

Ukrucić wyzysk stosowany przez kułaka z gromady Wiech

W gromadzie Wiech, gmina Czersk, pow. Chojnice, kułak Paweł Wojewski za zaoranie 0,25 ha ziemi małorolnemu Franciszkowi Kuklińskiemu nie chce przyjąć zapłaty, żądając trzydniowego odrobku przy wykopkach ziemniaków.

Wojewski do chwili obecnej nie wykonał jeszcze obowiązkowych dostaw zboża, żywca i ziemniaków oraz nie uregulował wpłat na podatek gruntowy.

E. Sz.

Małorolny Jan Czerniec przoduje w realizacji obowiązkowych dostaw

Małorolny chłop Jan Czerniec z gromady Węgorzyn, gmina Ryńsk, pow. Wąbrzeźno, wykonał swe zobowiązanie, podjęte dla uczczenia programu Frontu Narodowego, wywiązując się przedterminowo całkowicie z tegorocznego planu odstawy zboża i ziemniaków.

Ponadto Czerniec odstawił ponad plan 816 kg żywca i systematycznie wykonuje obowiązkowe dostawy mleka.

Za jego przykładem poszło wielu chłopów gminy Ryńsk, którzy również wykonali już tegoroczne dostawy zboża, żywca, mleka i ziemniaków oraz uregulowali całkowicie wpłaty na podatek gruntowy.

J. Drążkowski

Rozłam w skandynawskich partiach socjaldemokratycznych

OSLO (PAP). Jak podaje niezależny tygodnik „Verdens Gaang", w łonie norweskiej partii socjaldemokratycznej nastąpił rozłam. Silna grupa tej partii, sprzeciwiająca się wciąganiu Norwegii w orbitę proamerykańskiej polityki rządu i wysuwająca hasła pokojowe postanowiła pod przewodem członka parlamentu norweskiego Jakoba Friisa wydawać własny tygodnik p. n. „Orientering", w którym będzie propagowała hasła pokojowe i zwalczała udział Norwegii w bloku atlantyckim.

„Verdens Gaang" przypomina, iż niedawno poważna grupa socjaldemokratów duńskich wypowiedziała posłuszeństwo kierownictwu partii i skupiła się wokół własnego pisma p. n. „Internationale Perspektiver". Między grupą norweską i duńską nastąpiło porozumienie i nawiązała się współpraca. Oczekiwane jest również, że opozycyjne elementy socjaldemokracji szwedzkiej utworzą wkrótce oddzielną grupę i przyłączą się do ogólnoskandynawskiego „ruchu oporu" socjaldemokracji przeciwko proatlantyckiej polityce swych rządów.

Uroczysta akademia młodzieżowa w Bydgoszczy w 34 rocznicę Komsomołu

30 października w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbyła się uroczysta akademia młodzieżowa, poświęcona 34 rocznicy powstania Leninowskiego Komsomołu. Młodzi chłopcy i dziewczęta bydgoskich zakładów pracy i szkół przybyli tłumnie, aby zamanifestować swoją przyjaźń i miłość do Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, wzoru i natchnienia dla postępowej młodzieży całego świata.

Akademię zagaił wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP Jan Redka witając przybyłych i powołując prezydium.

W prezydium m. in. zajęli miejsca: I sekretarz KW PZPR Feliks Baranowski, przedstawiciel OW płk Norbert Michta, przedstawiciel delegacji komsomolskiej Borys Pilejew, I sekretarz KM PZPR Marian Nadolski, sekretarz Prezydium WRN Edwin Orsztynowicz i przewodniczący ZW ZMP Władysław Krupka.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Wszyscy postępowi ludzie na całym świecie kategorycznie żądają zaprzestania wojny w Korei

Fragmenty przemówienia ministra Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). Dnia 29 października szef delegacji radzieckiej na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ wygłosił w Komisji Politycznej przemówienie, poświęcone kwestii koreańskiej.

Wszystkie miłujące pokój narody, wszyscy postępowi ludzie na całym świecie — oświadczył na wstępie minister Wyszyński — zainteresowani są w zakończeniu wojny w Korei i w zawarciu rozejmu. Potężny ruch ludowy w wielu krajach w obronie pokoju związany jest bezpośrednio z walką o zaprzestanie wojny w Korei, o pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Zgodnie z tym kategorycznym żądaniem wielu milionów ludzi, opowiadających się przeciwko wojnie i za pokojem, delegacja polska już na samym początku bieżącej sesji Zgromadzenia zgłosiła propozycje, wśród których pierwsze miejsce zajmuje sprawa Korei. Delegacja polska, poparta przez delegację Związku Radzieckiego i delegacje szeregu innych krajów, domagała się, aby jej propozycje, w tym również propozycja dotycząca Korei, zostały umieszczone na pierwszym miejscu i rozpatrzone przez Komisję Polityczną w pierwszej kolejności.

Propozycja ta spotkała się z zupełnie nieuzasadnionym sprzeciwem ze strony niektórych delegacji, głównie ze strony delegacji krajów uczestniczących w bloku atlantyckim, ze Stanami Zjednoczonymi na czele i nie została przyjęta. Na pierwszym miejscu umieszczono raport komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, jakkolwiek od początku było jasne, że sprawy tej nie można rozpatrywać w oderwaniu od całego problemu koreańskiego, tj. od sprawy wojny i pokoju w Korei.

Min. Wyszyński przygważdża fałsze „opowieści" p. Achesona

Nawiązując do blisko 3-godzinnego przemówienia Achesona w Komisji Politycznej w dniu 24 października, minister Wyszyński stwierdza, że sekretarz stanu USA nie wspomniał w ogóle o raporcie komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, jakkolwiek sprawa ta była pierwszym punktem porządku dziennego, a całą swą uwagę skoncentrował na historii problemu koreańskiego od jego powstania aż do chwili obecnej. Pan Acheson postawił przed sobą zadanie wyczerpującego rozpatrzenia całego zagadnienia koreańskiego, rozwoju tego zagadnienia oraz roli ONZ w wydarzeniach koreańskich w ciągu ostatnich lat. Wielkie to i odpowiedzialne zadanie można było rozwiązać tylko przy przestrzeganiu warunków, które pan Acheson uznał jednak za właściwe zlekceważyć. Warunki te polegają na obiektywnym przedstawieniu faktów, na przestrzeganiu prawdy historycznej, której nie można pogodzić z dowolnym traktowaniem faktów, a tym bardziej z fałszowaniem faktów.

Pan Acheson — oświadcza minister Wyszyński — poszedł inną drogą, dowolnie przedstawiając fakty, popełniając rażące błędy, nie cofając się przed jawnym wypaczaniem faktów.

Swą opowieść pan Acheson rozpoczął od kairskiej konferencji przedstawicieli USA, Anglii i Chin w grudniu 1943 r., na której uchwalono deklarację o Korei; do deklaracji tej przyłączył się później Związek Radziecki. Wspomniał on o moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Anglii, która odbywała się w dniach 16 — 26 grudnia 1945 r. i na której osiągnięto porozumienie w sprawie Korei. Na konferencji tej powzięto ważną uchwałę, przewidującą współdziałanie przy tworzeniu tymczasowego demokratycznego rządu koreańskiego i w tym celu powołano wspólną komisję, złożoną z przedstawicieli wojsk amerykańskich w Korei Południowej oraz dowództwa wojsk radzieckich w Korei Północnej.

Głównym zadaniem komisji było opracowanie propozycji, których realizacja sprzyjałaby politycznemu, gospodarczemu i społecznemu postępowi narodu koreańskiego, rozwojowi demokratycznego samorządu i utworzeniu niepodległego państwa koreańskiego.

Należy stwierdzić — oświadcza minister Wyszyński — że pan Acheson nie szczędził wysiłków w Komisji Politycznej, aby wypaczyć fakty, dotyczące działalności komisji i obrad konferencji moskiewskiej.

Konferencja moskiewska uznała za konieczne utworzenie tymczasowego demokratycznego rządu koreańskiego zgodnie z propozycją rządu radzieckiego, który podkreślił, że odpowiada to aktualnym postulatom narodu koreańskiego i winno przyczynić się do szybszej likwidacji zgubnych następstw długiego panowania japońskiego w Korei. Projekt amerykański proponował utworzenie rady wykonawczej, złożonej z przedstawicieli wymienionych dwóch mocarstw, przy czym rada ta miałaby pełnić władzę wykonawczą, ustawodawczą i sądową. I ten projekt amerykański znowu nie przewidywał utworzenia rządu koreańskiego.

Konferencja moskiewska natomiast uznała za konieczne utworzenie tymczasowego rządu koreańskiego i powołała do współdziałania w tej ważnej sprawie wspólną komisję radziecko - amerykańską.

Minister Wyszyński stwierdza, że delegacja amerykańska we wspólnej komisji radziecko - amerykańskiej usiłowała włączyć do rzędu rzekomo „demokratycznych" partii przede wszystkim partię obozu Li Syn-mana oraz drobne ugrupowania, nie cieszące się w kraju autorytetem i reprezentujące elitarne, reakcyjnie nastrojone koła Korei Południowej. Jednocześnie delegacja amerykańska usiłowała skreślić z listy prawdziwie demokratycznych partii szereg wielkich organizacji demokratycznych Korei Południowej, liczących miliony członków.

Rząd amerykański — ciągnął dalej minister Wyszyński — nie tylko usuwał z listy partii i organizacji demokratycznych wszystkie partie i organizacje, które mu nie odpowiadały, a które rzeczywiście były demokratyczne, lecz podjął również kampanię represji przeciwko prawdziwie demokratycznym partiom i organizacjom Korei Południowej, które popierały uchwałę konferencji moskiewskiej i uchwały wspólnej komisji. Przytaczając liczne wypadki aresztowania przez władze amerykańskie w r. 1947 demokratycznych działaczy Korei Południowej, minister Wyszyński stwierdza:

— Jest rzeczą zrozumiałą, że delegacja radziecka we wspólnej komisji nie mogła się pogodzić z takim stanem rzeczy i zażądała od delegacji amerykańskiej podjęcia niezwłocznych kroków w celu przywrócenia normalnych warunków, umożliwiających istnienie i działalność demokratycznych organizacji i partii Korei Południowej oraz pracę wspólnej komisji radziecko - amerykańskiej.

W dalszej części swego przemówienia minister Wyszyński oświadczył:

Rząd radziecki już wówczas, w roku 1947, zaproponował, aby dokonać, w pierwszej kolejności, takich posunięć, jak:

1) utworzenie tymczasowego demokratycznego rządu koreańskiego na podstawie szerokiego udziału demokratycznych partii i organizacji społecznych Korei, aby przyspieszyć polityczne i gospodarcze zjednoczenie Korei jako samodzielnego i niezależnego od ingerencji obcej państwa, co zlikwiduje podział kraju na dwie strefy, —

2) utworzenie w całej Korei demokratycznych organów władzy w drodze wolnych wyborów na podstawie powszechnego i równego prawa wyborczego, —

3) udzielenie pomocy narodowi koreańskiemu w odrodzeniu Korei jako niepodległego, demokratycznego państwa i w rozwoju ekonomiki i kultury narodowej.

Jednocześnie rząd radziecki zaproponował wznowienie prac wspólnej komisji radziecko-amerykańskiej, która najpóźniej do lipca-sierpnia 1947 r. winna przedstawić rządom ZSRR i USA swe zalecenia w sprawie utworzenia tymczasowego demokratycznego rządu koreańskiego.

Propozycje te zostały odrzucone przez delegację amerykańską.

Tak przedstawiała się sprawa w chwili, gdy rząd Stanów Zjednoczonych postanowił zerwać współpracę ze Związkiem Radzieckim w sprawie koreańskiej i prowadzić jeszcze bardziej zdecydowanie akcję, zmierzającą do pogłębienia podziału Korei i do realizacji swych agresywnych planów. To właśnie stało się przyczyną wysunięcia zagadnienia koreańskiego w Zgromadzeniu Ogólnym wbrew międzynarodowym porozumieniom, dotyczącym Korei.

Antydemokratyczne metody USA w Korei Południowej

Znaczną część swego przemówienia poświęcił p. Acheson próbom oskarżenia północnych Koreańczyków, a jednocześnie i Związku Radzieckiego o rzekome prowadzenie w Korei Południowej roboty dywersyjnej, zmierzającej do obalenia rządu Li Syn-mana. Pan Acheson usiłował odwrócić uwagę opinii publicznej od antydemokratycznych metod używanych przez Stany Zjednoczone w Korei Południowej, od faktu, że polityka amerykańska opiera się tam na najbardziej reakcyjnej klasie — na wielkich półfeudalnych obszarnikach, którzy byli ostoją japońskiego panowania kolonialnego i którzy przez długie lata grabili naród koreański pod osłoną bagnetów japońskich.

Wiadomo powszechnie, że w październiku 1945 roku przybył pospiesznie samolotem ze Stanów Zjednoczonych do Korei Południowej Li Syn-man. W ostatnich latach ubiegłego wieku Li Syn-man był członkiem tajnej rady cesarza koreańskiego i już wówczas współpracował ściśle ze zdradzieckimi japońskimi kołami. W roku 1898 został on skazany za tę współpracę na dożywotnie ciężkie roboty. Zwolniono go jedynie dzięki interwencji posła japońskiego w Korei i w roku 1904 Li Syn-man wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

Jednakże w roku 1910 z chwilą zagarnięcia Korei przez Japończyków, Li Syn-man powrócił do Seulu i zgłosił się do służby imperialistów japońskich. Następnie udaje się on znów do Stanów Zjednoczonych i w latach 1920—1922 wykorzystuje swe wpływy usiłując przekazać Koreę pod zarząd mandatowy Stanów Zjednoczonych. Li Syn-man, był oczywiście potrzebny amerykańskim władzom okupacyjnym jako człowiek dobrze obeznany z systemem administracji kolonialnej, polegającym na ciemiężeniu narodu oraz grabieniu i barbarzyńskiemu wyzyskiwaniu mas ludowych.

Li Syn-man nie jest wyjątkiem. W kołach rządzących Korei Południowej znajdują się też tacy notoryczni reakcjoniści jak np. Li Bum-suk, który jest jednocześnie przywódcą faszystowskiego „Związku koreańskiej młodzieży nacjonalistycznej", jak minister spraw zagranicznych, b. szef policji Seulu Czan Tiak-sam, jak minister robót publicznych Czon Dinhan, przywódca reakcyjnych związków zawodowych, jak b. urzędnik sądów japońskich, a obecny minister sprawiedliwości Li Yin, jak minister spraw wewnętrznych Jun Czi-jen, który był aktywnym działaczem projapońskich organizacji w Korei itd.

Ze wszystkimi tymi panami, którzy jawnie współpracowali z okupantami japońskimi, władze amerykańskie utrzymują jak najściślejsze kontakty. Przy pomocy tego tzw. „rządu", monopoliści amerykańscy zagarniają bogactwa naturalne Korei Południowej: wolfram, molibden oraz inne metale, niezbędne dla przemysłu zbrojeniowego oraz osiągają olbrzymie zyski.

Jednocześnie pogarsza się w sposób katastrofalny sytuacja chłopów i całej ludności pracującej Korei Południowej. Wzrasta nieustannie ilość bezrobotnych sięgając bez mała liczby trzech milionów. W okresie od 1944 do 1947 roku zbiory ryżu zmniejszyły się o przeszło 30 proc. i o tyleż zmniejszyła się w Korei Południowej powierzchnia zasiewów. Korea Południowa cierpi chronicznie na brak żywności, a ludność jej jest skazana na głód i nędzę.

Natomiast zyski kolonizatorów i dochody obszarników rosną nieustannie. Załamał się z trzaskiem program t. zw. „stabilizacji gospodarczej", który władze amerykańskie usiłowały wprowadzić w życie w pierwszej połowie 1950 roku. Korupcja i łapownictwo przeżerają cały aparat rządowy Li Syn-mana.

Haniebna postawa komisji ONZ wobec represji i masowych egzekucji w Korei Południowej

O tym wszystkim p. Acheson wolał nie wspominać, ponieważ tego rodzaju fakty, zarejestrowane nawet przez komisję ONZ, zdemaskowałyby cały fałsz tego, co sekretarz stanu USA mówił na temat Korei i uniemożliwiłyby mu wychwalanie reżymu lisynmanowskiego, panoszącego się pod protektoratem władz amerykańskich.

Jeżeli dodamy do tego okrutne represje ze strony rządu Li Syn-mana wobec wszelkich przejawów demokratycznych dążeń ludności, to obraz marazmu politycznego reżymu lisynmanowskiego będzie całkowity.

Pana Achesona zadowalają jednak w zupełności stosunki polityczne panujące w Korei Południowej. Nawet tak posłuszna wobec USA komisja, jak komisja ONZ dla spraw Korei, nie mogła ukryć faktów, demaskujących reżym lisynmanowski, jako reżym notorycznie reakcyjny i prawdziwie faszystowski. Ażeby scharakteryzować samą komisję ONZ, wystarczy podkreślić, że stwierdziła ona jawne naruszenie postanowień ordynacji wyborczej oraz najelementarniejszych praw i swobód demokratycznych, lecz mimo to w konkluzji sprawozdania skonstatowała, że organizacja wyborów była wzorowa i że nie było żadnej bezprawnej ingerencji władz lisynmanowskich do kampanii przedwyborczej. Zadziwiająca logika!

Od tego czasu sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej. Nawet t. zw. zgromadzenie narodowe Korei Południowej przeszło do opozycji przeciwko Li Syn-manowi.

Komisja ta stwierdza w swym sprawozdaniu, że „liczni członkowie zgromadzenia narodowego byli do tego stopnia oburzeni arbitralnymi rządami prezydenta Li Syn-mana, że odmówili głosowania nad jakimikolwiek zmianami konstytucji, dopóki nie zostanie wybrany inny prezydent na miejsce Li Syn-mana".

Rozgorzała zaciekła walka między Li Syn-manem a zgromadzeniem narodowym.

W maju br. nazajutrz po ogłoszeniu przez Li Syn-mana stanu wyjątkowego w Pusanie, przeszło 50 posłów do zgromadzenia narodowego na ogólną liczbę 183 zostało aresztowanych, a część posłów obawiając się aresztowania ukryła się, tak, że jak wynika ze sprawozdania komisji zgromadzenie nie mogło obradować wskutek braku quorum. Wówczas Li Syn-man kazał policji sprowadzić posłów siłą do zgromadzenia narodowego i trzymać ich pod strażą w sali posiedzeń dopóty, dopóki nie uchwalą tego, czego od nich żądał.

Ażeby scharakteryzować w całej pełni sytuację w Korei Południowej i zrozumieć, do jakiej rozpaczy doprowadził ludność reżym lisynmanowski oraz do jakiego stopnia naród nienawidzi kliki lisynmanowskiej i jej amerykańskich protektorów, wystarczy zapoznać się z tą częścią sprawozdania komisji ONZ, która dotyczy masowych egzekucji dokonanych w grudniu 1950 roku w okręgach Hondżaili i Kuhczan.

Jak wynika z oficjalnych oświadczeń władz południowo-koreańskich, w ostatnich tygodniach 1950 roku skazano na śmierć przeszło 390 osób podejrzanych o sympatie dla partyzantów i niezadowolonych z rządów Li Syn-mana. Wyroki wykonano, przy czym wśród rozstrzelanych było wiele kobiet i dzieci.

W związku z tym nie można pominąć milczeniem haniebnej postawy tej komisji noszącej nazwę komisji ONZ. Widząc potworne egzekucje i masowe rozstrzeliwania dokonywane przez rząd lisynmanowski, komisja ta nie zawahała się stwierdzić, iż decyzja rządu Li Syn-mana — że egzekucje będą dokonywane „pojedynczo, a nie grupami" — jest rzekomo „aktem humanitaryzmu". Należy tak że przypomnieć, że sprawozdanie komisji zostało sporządzone przez przedstawicieli Australii, Holandii, Pakistanu, Syjamu, Turcji, Filipin i Chile.

Wojna w Korei była potrzebna kapitalistom amerykańskim

Sprawa agresji w Korei — podkreślił minister Wyszyński — stała już na porządku dziennym V sesji Zgromadzenia Ogólnego w 1950 roku, kiedy delegacja amerykańska spróbowała zaprzeczyć faktowi agresji amerykańskiej z udziałem rządu lisynmanowskiego. Już wtedy ta próba doznała zupełnego fiaska. Dowody przedstawione przez delegację radziecką zdemaskowały całą kłamliwą grę Stanów Zjednoczonych, które oskarżając o dokonanie agresji rząd Korei Północnej usiłowały zamaskować swoją własną agresję. Już wtedy wykazaliśmy, jak rząd Li Syn-mana i jego przyjaciele amerykańscy przygotowywali napaść na Północną Koreę. Przedstawiliśmy bezsporne dowody, które dotychczas nie zostały obalone.

Po wykazaniu fałszów uchwały Rady Bezpieczeństwa z 25 czerwca 1950 r., usiłującej przedstawić Koreę Północną jako agresora — min. Wyszyński stwierdził:

Wojna w Korei była potrzebna kapitalistom amerykańskim, którzy z trwogą i przerażeniem obserwowali oznaki zbliżającego się kryzysu ekonomicznego i pokładali wielkie nadzieje w odpowiednim nowym bodźcu dla podtrzymania upadającej gospodarki USA. Bodziec ten zjawił się właśnie w postaci wojny koreańskiej, która przyniosła nie tylko grozę i śmierć setek tysięcy ludzi, lecz również strumień zamówień wojennych i bogate zyski handlarzom śmierci.

Gdyby nie wybuchła wojna w Korei, musiałaby ona wybuchnąć w którymkolwiek innym punkcie świata, jak przyznawali to nieraz organizatorzy i inspiratorzy interwencji koreańskiej. „Jakakolwiek Korea powinna była nastąpić, albo tutaj albo w którejkolwiek innej części świata" — oświadczył dowódca sojuszniczych wojsk lądowych gen. van Fleet wobec delegacji oficjalnych osobistości filipińskich.

Oto korzenie wojny w Korei, oto jej geneza, oto fakty, których nie da się obalić ani za pomocą retoryki prawniczej ani kruczkami adwokackimi.

(Ciąg dalszy przemówienia ministra Wyszyńskiego zamieścimy jutro).

Hasła Października — hasła ludzkości

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, bohaterska partia Lenina-Stalina, której XIX Zjazd wytyczył ludzkości nowe drogi walki o pokój i postęp, ogłosiła z okazji 35 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej hasła, pod którymi narody radzieckie, budujące promienne komunistyczne jutro, będą obchodziły tę wielką rocznicę.

Aczkolwiek hasła KC KPZR są przeznaczone przede wszystkim dla narodów radzieckich, tchną takim duchem patriotyzmu, internacjonalizmu i solidarności ze wszystkimi narodami i ze wszystkimi bojownikami o pokój, że ich znaczenie wybiega daleko poza granice Związku Radzieckiego, że, podobnie jak wytyczne XIX Zjazdu, są one wskazaniami dla milionów ludzi na całym świecie, dla wszystkich, których treścią życia jest walka o szczęśliwą, wolną, pokojową przyszłość, o socjalizm.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna rozpoczęła nową erę w życiu narodów, nową erę w dziejach świata. Jej rocznica jest świętem każdego uczciwego człowieka, który nienawidzi kapitalistycznego gwałtu, przemocy i niewoli, który kocha swój kraj ojczysty, pragnie jego szczęścia i rozkwitu. My, Polacy, zwycięstwu Października zawdzięczamy swą niepodległość, to rewolucja socjalistycz na dwukrotnie skruszyła pęta obcej przemocy, którymi skuty był nasz naród.

Dlatego nasz naród wraz z wszystkimi pokój miłującymi narodami świata, z głęboką wdzięcznością wznosi okrzyk: „NIECH ŻYJE XXXV ROCZNICA WIELKIEJ PAŹDZIERNIKOWEJ REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ!"

Od pierwszej chwili powstania Kraju Rad interesy narodów radzieckich, dążenia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego są zbieżne z interesami pokój miłujących narodów, interesy Związku Radzieckiego są nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie. Hasła październikowe głoszą — „NIECH ŻYJE POKÓJ MIĘDZY NARODAMI! PRECZ Z PODŻEGACZAMI WOJENNYMI!"

W ogłoszonych hasłach KPZR wskazuje ludzkości, jak walczyć o pokój, jak walczyć przeciwko imperialistycznym agresorom i podżegaczom do nowej wojny. Nawołuje do demaskowania wrogów ludzkości — przypomina wskazania Wielkiego Stalina, którego słowa natchnęły miliony ludzi na całym świecie otuchą i nadzieją, które zmobilizowały narody do jeszcze mocniejszego zacieśniania jedności, do pomnażania i wzmacniania szeregów obrońców pokoju. „LUDU PRACUJĄCY WSZYSTKICH KRAJÓW! POKÓJ BĘDZIE UTRZYMANY I UTRWALONY, JEŚLI NARODY UJMĄ SPRAWĘ UTRZYMANIA POKOJU W SWE RĘCE I BĘDĄ BRONIŁY JEJ DO KOŃCA!"

W przededniu wielkiej rocznicy narody radzieckie przesyłają pozdrowienia masom pracującym krajów demokracji ludowej budującym socjalizm. Wiemy, że pozdrowienia te oznaczają dla nas braterską pomoc, przyjaźń, jaka darzą nas ludzie radzieccy, wyrażają serdeczne uczucia, jakie dla naszego narodu, dla innych narodów demokracji ludowej żywi społeczeństwo pierwszego socjalistycznego państwa. Pomocy, przyjaźni, przykładowi Związku Radzieckiego zawdzięczamy to, że pod wodzą naszej Partii, w szeregach Frontu Narodowego budujemy piękną przyszłość, budujemy siłę i wielkość naszej Ojczyzny. Że z każdym dniem staje się lepsze życie naszego narodu i innych narodów, wyzwolonych z kapitalistycznego ucisku, narodu — czechosłowackiego, bułgarskiego, węgierskiego, rumuńskiego, albańskiego.

W dniu 7 listopada narody radzieckie, a wraz z nimi wszyscy pokój miłujący ludzie, będą wznosić hasło: „NIECH KRZEPNIE I ROZKWITA WIELKA PRZYJAŹŃ CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ I ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — TRWAŁA OSTOJA POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NA DALEKIM WSCHODZIE I NA CAŁYM ŚWIECIE!"

Na Koreę zwrócone są od przeszło dwóch lat oczy całego świata. Mały naród koreański — przeciwko któremu imperializm amerykański rzuca tysiące ton śmiercionośnych bomb, przeciwko któremu ludobójcy zza oceanu używają potwornej broni bakteriologicznej — z bezprzykładnym heroizmem broni wolności swej ojczyzny. KC KPZR, a wraz z nim wszystkie narody świata pozdrawiają walczącą Koreę. „BRATERSKIE POZDROWIENIA DLA BOHATERSKIEGO NARODU KOREAŃSKIEGO, MĘŻNIE BRONIĄCEGO WOLNOŚCI I NIEZAWISŁOŚCI SWEJ OJCZYZNY W WALCE PRZECIWKO OBCYM NAJEŹDŹCOM!"

Gdy imperializm amerykański usiłuje utrwalić rozbicie Niemiec, gdy zbroi hordy neohitlerowców w Niemczech zachodnich — niemieckie masy ludowe, naród niemiecki walczy o zjednoczone, demokratyczne Niemcy. Do tych demokratycznych sił Niemiec, których walkę śledzi z sympatią cała pokój miłująca ludzkość, których walka dla nas, Polaków, ma tak szczególnie wielkie znaczenie — zwraca się KC KPZR: „POZDROWIENIA DLA NARODU NIEMIECKIEGO, WALCZĄCEGO O JEDNOLITE, NIEZAWISŁE, DEMOKRATYCZNE I MIŁUJĄCE POKÓJ NIEMCY, O JAK NAJSZYBSZE ZAWARCIE TRAKTATU POKOJOWEGO W INTERESIE NARODU NIEMIECKIEGO I POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE!"

„Na szczególną uwagę zasługują te partie komunistyczne, demokratyczne czy też robotniczo-chłopskie, które nie doszły jeszcze do władzy i które nadal pracują pod butem drakońskich ustaw burżuazyjnych" — mówił na XIX Zjeździe Towarzysz Stalin. Tym partiom ślą pozdrowienia narody zwycięskiego Października: „POZDROWIENIA DLA BRATNICH PARTII KOMUNISTYCZNYCH, KTÓRE PRZEWODZĄ WALCE NARODÓW KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH, KOLONIALNYCH I ZALEŻNYCH O POKÓJ, DEMOKRACJĘ I SOCJALIZM. O NIEZAWISŁOŚĆ NARODOWĄ!"

Narody radzieckie walczą o pokój, umacniając obronność swego kraju, walczą o pokój codzienną pracą w fabrykach i kołchozach, w laboratoriach i na wspaniałych budowlach komunizmu. Hasła KC KPZR, zwrócone bezpośrednio do ludzi radzieckich, przynoszą pozdrowienia dla Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej stojącym na straży bezpieczeństwa Państwa Radzieckiego, na straży pokoju świata. Hasła te zwracają się do milionów robotników i kołchoźników, pracowników transportu i rolnictwa, nauki, służby zdrowia, wzywając ich do jeszcze wydajniejszej, lepszej pracy dla radzieckiej Ojczyzny, wzywając ich do dalszego wysiłku dla rozwoju gospodarki i kultury radzieckiej, do dalszego wzrostu potęgi Państwa Radzieckiego, do szybszego marszu do wspaniałego jutra — do komunizmu.

„ROBOTNICY, CHŁOPI, INTELIGENCJO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO! POMYŚLNIE WYKONAMY HISTORYCZNE ZADANIA, POSTAWIONE PRZEZ XIX ZJAZD PARTII KOMUNISTYCZNEJ! ODNIESIEMY NOWE ZWYCIĘSTWA W BUDOWIE KOMUNIZMU!"

Do realizacji tych wspaniałych zamierzeń Partia Komunistyczna wzywa wszystkich komunistów i komsomolców, wzywa związki zawodowe i kobiety radzieckie. Hasła KC KPZR, wskazujące drogę narodom radzieckim, wskazują jednocześnie drogę tym wszystkim narodom, które dziś w wolnych krajach, w krajach demokracji ludowej, budują socjalizm. Mówią o tym, że zwiększając wydajność pracy, lepiej, oszczędniej, mądrzej gospodarując, przybliżamy dzień ostatecznej likwidacji wyzysku człowieka przez człowieka, że od każdego z nas, od naszej pracy, zależy to, aby szybszym krokiem podążać do socjalistycznej, szczęśliwej przyszłości.

W pierwszych szeregach budowniczych komunizmu kroczy „brygada szturmowa" — Partia. „NIECH ŻYJE KOMUNISTYCZNA PARTIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, WIELKA PARTIA LENINA-STALINA, PROMOTOR I ORGANIZATOR WSZYSTKICH NASZYCH ZWYCIĘSTW!"

Ostatnie zawołanie, które mocnym akordem zamyka hasła KC KPZR na dzień Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, brzmi: — „POD SZTANDAREM LENINA, POD PRZEWODEM STALINA — NAPRZÓD DO ZWYCIĘSTWA KOMUNIZMU!"

Wielka jest wymowa haseł przodującej partii międzynarodowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego, partii, która przed 35 laty odniosła największe zwycięstwo w dziejach świata, partii Lenina-Stalina, która dziś prowadzi narody radzieckie do najwyższego ustroju społecznego — do komunizmu. Hasła KC KPZR przyświecają dziś całej ludzkości, są drogowskazem dla setek milionów ludzi walczących o lepsze życie i budujących nowe życie.

W odpowiedzi towarzyszom budującym olejarnię w Kruszwicy

Pilnie wsłuchiwać się w głosy mas

W czasie kampanii wyborczej podniosła się na wyższy poziom świadomość polityczna milionowych mas, wyrośli nowi aktywiści społeczni, zdolni organizatorzy, utalentowani agitatorzy i czujni obserwatorzy zjawisk życia w terenie.

Aktywizacja mas znalazła swój wyraz przede wszystkim w samym akcie wyborczym, a w toku kampanii — w przebiegu zebrań przedwyborczych, w spotkaniach z posłami i w codziennej pracy. Ludzie pracy z fabryk, wsi i urzędów, mówiąc o zdobyczach i osiągnięciach, Polski Ludowej, o programie szczęśliwej przyszłości, ujawniali także i wskazywali na istniejące jeszcze w terenie zaniedbania, spowodowane nierzadko nieudolnością i opieszałością niektórych działaczy i niektórych ogniw rad narodowych w terenie i PZGS-ów. Mówili także o braku wyczulenia na te zaniedbania niektórych kierownictw organizacji partyjnych w terenie.

W fabrykach robotnicy wskazywali na możliwości ulepszenia organizacji pracy, zwiększenia troski o sprawy bytowe załóg ze strony rad zakładowych i dyrekcji.

W głosach słusznej krytyki braków i niedociągnięć, zawarte były niejednokrotnie problemy o doniosłym znaczeniu, problemy naszego budownictwa, które trzeba wnikliwie przeanalizować — aby szybko postarać się o polepszenie sytuacji w danych dziedzinach pracy.

NA PRZYKŁAD NA BUDOWLI OLEJARNI W KRUSZWICY

Żywo utkwiło mi w pamięci zebranie przedwyborcze załogi wznoszącej nową budowlę Sześciolatki na Pomorzu — Kujawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego. Robotnicy zabierający głos w dyskusji (a 80 proc. załogi to do niedawna bezrolni lub małorolni chłopi), mówili z dumą o fabryce, którą budują — o nowoczesnych urządzeniach, o korzyściach jakie ludność ziemi kujawskiej dzięki budowie fabryki od niesie (perspektywy rozwoju rentownej uprawy rzepaku), o pięknym osiedlu mieszkaniowym, jakie otrzyma załoga kombinatu w Kruszwicy.

Jednocześnie robotnicy mówili o różnych kłopotach i trudnościach związanych z szybkim rozwojem naszego kraju i ich terenu. Zanalizujemy dokładniej niektóre z nich.

TRUDNOŚCI MIESZKANIOWE W KRUSZWICY MOŻNA ROZWIĄZAĆ

Edmund Kosiński — robotnik z budowy — skarżył się, że z liczną rodziną mieszka w pokoju, który wymaga szybkiego remontu. A komisja z MRN jakoś nie chce się zjawić. Skarg w sprawach mieszkaniowych było zresztą więcej.

Czy trudności mieszkaniowe w Kruszwicy, która staje się coraz ważniejszym ośrodkiem przemysłowym na Kujawach, mogą być na obecnym etapie rozwiązane?

Wydaje się, że w pewnym stopniu tak.

Przede wszystkim kierownictwo budowy kombinatu tłuszczowego i rada zakładowa mogłyby więcej uwagi poświęcać sprawom bytowym załogi. Można by z powodzeniem zorganizować dla robotników, którzy mieszkają w mieszkaniach wymagających remontu, pomoc „gospodarczo - koleżeńską".

„Szewc nie musi chodzić bez butów". Rada zakładowa Zarządu Budowlanego BPZB we Włocławku właśnie w czasie kampanii wyborczej, zainicjowała takie koleżeńskie remonty w mieszkaniach robotników Zarządu Budowlanego, odpowiadając w ten sposób na sygnały agitatorów Frontu Narodowego, u których interweniowali zainteresowani.

Przykład do naśladowania nie tylko w Kruszwicy.

Wydaje się również, że kierownictwo budowy mogłoby dojść do porozumienia z Prez. MRN i GRN w Kruszwicy, aby dopomóc w wykończeniu budynku GRN w Grodztwie. Wykończenie i oddanie do użytku tego budynku pozwoliłoby na zwolnienie 8 mieszkań w gmachu zajmowanym obecnie przez GRN.

Poza tym w Kruszwicy znajduje się kilka gmachów nieoszczędnie wykorzystywanych.

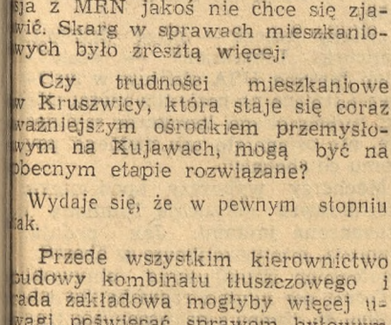

Kto wie, czy by nie było słuszne, gdyby Prezydium WRN przeanalizowało ewentualne wprowadzenie w Kruszwicy zasad racjonalnej gospodarki lokalowej, właśnie z tej przyczyny, że Kruszwica jest już dziś dużym skupiskiem robotników fabrycznych, a napływ ludności w związku z budową olejarni będzie stale się zwiększał. No i o kredytach na wykończenie gmachu Prez. GRN w Grodztwie zdałoby się też pomyśleć!

Sądzimy, że w rozwiązaniu trudności mieszkaniowych zależy wiele od inicjatywy miejscowych czynników.

Czas przestać tylko „łatać dziury" i patrzeć na sprawy bytowe ludzi pracy w mieście z wysokości Mysiej Wieży. Trzeba żeby przewodniczący Prezydium MRN w Kruszwicy tow. Łysiak zajął się tymi sprawami z równą energią z jaką załatwiał wymianę mieszkania (nie na gorsze oczywiście) dla... swojej siostry.

O ROBOTNIKACH MIESZKAJĄCYCH NA WSI

Ale nie sprawa mieszkań i nie sprawa węgla (który z powodu niedbalstwa GS zlasował się) była na zebraniu olejarni sprawą pierwszoplanową. Robotnicy, którzy zabierali głos w dyskusji zasygnalizowali sprawy, urastające w Kruszwicy i w ogóle w miastach, gdzie powstają nowe zakłady przemysłowe do problemu pierwszej wagi. Jest to problem robotników mieszkających na wsi, a zwłaszcza tych, którzy dopiero w ostatnim czasie rozpoczęli pracę w fabrykach,

Na budowie olejarni jest takich 80 proc. Mieszkają oni w okolicznych wsiach, dzierżawiąc działki z funduszu ziemi, lub (co częściej się zdarza) u kułaków za odrobek. Kułacy różnymi sposobami sięgają do kieszeni tych robotników. Czy to sprzedając za odrobek cukier, czy żądając wygórowanego odrobku za wypożyczenie koni np. po zwiezieniu węgla (a czynią to wtedy gdy sami i tak jadą do miasta).

Karykaturzysta ujął tę sytuację w rysunku jak poniżej, że nowy robotnik stoi już mocno na budowie w fabryce, ale kułak jeszcze ciągnie go w tył.

Czyni to nie tylko przez bezpośredni wyzysk. Np. kułacy w Kruszwicy sabotując sprzedaż ziemniaków dla Państwa, spowodowali braki w zaopatrzeniu w ziemniaki dla ludzi pracy w Kruszwicy. Brak energii ze strony Prez. MRN i ze strony rady zakładowej na budowie olejarni utrudniły natychmiastowe opanowanie sytuacji. Kułacy tymczasem wykorzystali sytuację i słono kazali sobie płacić za ziemniaki na wolnym rynku.

AKTYWNIE WALCZYĆ Z SABOTAŻEM KUŁACKIM

W związku z tym na zebraniu załogi padło zapytanie. — Dlaczego pozwala się kułakom podbijać ceny na ziemniaki, wykradać pieniądze z kieszeni robotników?

Po pierwsze nie pozwala się. Ustawy mówią wyraźnie, że kułak i w ogóle każdy rolnik, ma prawo sprzedawać swe nadwyżki po cenach wolnorynkowych dopiero po odstawieniu przewidzianych planem dostaw dla Państwa. Za nieprzestrzeganie tego przepisu grożą surowe kary, które są nakładane.

Po drugie — aby ten przepis mógł być w pełni stosowany, potrzebna jest pomoc ludzi pracy. Bardzo cennej pomocy mogą właśnie udzielić robotnicy z budowy olejarni w Kruszwicy.

Mieszkają oni na wsi, wiedzą „kto na czym siedzi", są w stanie demaskować tych kułaków, którzy wykręcają się od sprzedaży ziemniaków czy zboża Państwu, aby sprzedać swe produkty drożej, po cenach wolnorynkowych.

Trzeba im to udaremnić i jeśli to warzysze z budowy olejarni włączą się do walki przeciw sabotażowi kułackiemu w swych gromadach, wpłyną na to, że kułacy nie odważą się więcej okradać w ten sposób ludzi pracy.

Trzeba w ogóle, aby robotnicy mieszkający na wsi włączyli się pod kierownictwem organizacji partyjnych szczerzej niż dotychczas w walkę pracujących chłopów o rozwój rolnictwa, aby ze wszystkich sił udzielali pomocy w realizowaniu polityki naszej Partii i Rządu na wsi. W interesie Ludowego Państwa, a więc i swoim własnym.

Wiąże się to z drugim pytaniem, postawionym na wspomnianym zebraniu.

JAK USPRAWNIĆ ZAOPATRZENIE ROBOTNIKÓW

— Dlaczego chłop, który ma ziemię i odstawia w terminie czy z nadwyżką zboże, żywiec czy ziemniaki posiada ułatwienia w zaopatrywaniu się w takie artykuły, jak flanela, wiadra, płótno czy inne, a robotnik, który mieszka na wsi i nie ma ziemi, z ułatwień tych nie korzysta?

Czy słuszne jest to, że chłop, który z nadwyżką i w terminie sprzedaje płody rolne posiada takie ułatwienie w sytuacji, gdy w związku z ogromnym wzrostem zapotrzebowania, nie możemy pokryć jednocześnie wszystkich potrzeb mieszkańców wsi, jeśli chodzi o niektóre produkty przemysłowe?

Bezwzględnie słuszne — leży to przecież w interesie ludności miast, gdyż sprzedawane przez chłopa płody rolne idą właśnie na pokrycie zapotrzebowania miast.

Ale na wsi mieszka jeszcze, pracując jednocześnie w przemyśle w miastach wielu robotników, których rodziny zaopatrują się w niezbędne im artykuły na wsi i które nie zawsze mają możliwość nabycia tam towarów deficytowych.

Jak rozwiązać sprawę, jak złagodzić trudności?

Wydaje się nam, że najwłaściwsza droga rozwiązania leży w tworzeniu i rozwijaniu oddziałów zaopatrzenia robotniczego, którego niestety na budowie olejarni jeszcze nie ma. Oddział zaopatrzenia robotniczego powinien nie tylko zakładać własną gospodarkę hodowlaną czy warzywną, dla zaopatrzenia stołówki, lecz postarać się o założenie sklepu państwowego czy spółdzielczego dla danej załogi, z asortymentem dostosowanym do potrzeb danej załogi. A więc powinny się w nim znaleźć i wiadra i flanela. O tym trzeba jak najszybciej pomyśleć — towarzysze z Zarządu Budowlanego BPZB w Inowrocławiu — dyrekcji BPZB i Prezydium PRN.

To nie wyczerpuje zagadnienia. Trzeba robotnikom mieszkającym na wsi dopomóc wyzwolić się raz na zawsze od wszelkiej zależności od kułaków, od wszelkich odrobków i korzystania z „usług" kułackich, za które trzeba słono płacić. I dlatego Prezydia GRN i PRN winny się usilnie starać, aby we wsiach tworzyć działki dla robotników mieszkających jeszcze na wsi, a w miastach i miasteczkach rozwijać sieć ogródków działkowych. Z tego, co na ten temat mówili towarzysze z KM PZPR w Kruszwicy wynika, że w tym mieście da się to przeprowadzić.

Trzeba tylko więcej troski o załatwienie tych spraw, trzeba wiele energii i inicjatywy miejscowych rad narodowych, a trudności w tym zakresie, jeśli nie zostaną całkowicie usunięte, to w każdym razie szybko będą złagodzone.

Oto niektóre zagadnienia, które powinny być stale w polu widzenia KM PZPR w Kruszwicy i KP w Inowrocławiu. Trzeba stwierdzić, że dotychczas mało im poświęcano uwagi. A szkoda.

Są to wnioski z jednego tylko zebrania przedwyborczego.

A przecież zebrań takich było tysiące w naszym województwie. Na zebraniach tych aktywizacja wyborców była wyrazem udziału mas w rządzeniu Państwem. Krytykować niedociągnięcia, walczyć o ich usunięcie to przecież walczyć o realizację programu Frontu Narodowego.

Trzeba, aby Rady Narodowe i Komitety Gminne i Powiatowe czujnie, troskliwie analizowały wszelkie sprawy, które zasygnalizowano w czasie kampanii wyborczej. Trzeba, aby energicznie realizowały słuszne postulaty ludzi pracy i doceniły wagę problemu robotników mieszkających na wsi.

Jan Grzędzielski

Z kalendarza Wielkiego Października

Haniebna zdrada kapitulantów

Powstanie zbrojne ludu rosyjskiego, który pod wodzą partii bolszewickiej ruszył do ostatecznego szturmu na kapitalizm, rozpocząć się miało lada dzień. W Zagłębiu Donieckim i na Uralu, w Kronsztadcie i na froncie południowo - zachodnim, pracowali ofiarnie pełnomocnicy Komitetu Centralnego partii bolszewików. — Najlepsi, najbardziej oddani rewolucji członkowie partii organizowali wystąpienia zbrojne robotników i żołnierzy. W Piotrogradzie pracował i opracowywał strategię powstania mózg rewolucji — Komitet Wojskowo - Rewolucyjny, kierowany przez Ośrodek Partyjny, na czele którego stał Towarzysz Stalin.

Powstanie zbrojne rozpocząć się miało lada dzień i ogarnąć płomieniem cały kraj. Siły rewolucji szykowały się, aby jednym nagłym atakiem sparaliżować najważniejsze punkty burżuazyjnej władzy.

W tych to dniach — 31 października — w mieńszewickiej gazecie „Nowaja Żyzń" ukazuje się zdradzieckie oświadczenie dwóch kapitulantów — Kamieniewa i Zinowjewa, którzy ujawnili wrogom ludu przygotowania do powstania, nazywając je — awanturą.

„Kiedy zakomunikowano mi telefonicznie pełny tekst oświadczenia Kamieniewa i Zinowjewa w niepartyjnej gazecie „Nowaja Żyzń", nie chciałem temu wierzyć" — pisał nazajutrz w liście do towarzyszy Włodzimierz Lenin. Wydawało się niewiarygodne, że dwaj wybitni bolszewicy występują przeciwko Komitetowi Centralnemu w chwili, kiedy najbardziej potrzebna jest jedność i zwartość szeregów, że występują przeciwko uchwale KC już po jej podjęciu. Wydawało się niepojęte, potworne, że dwaj wybitni działacze zdradzają w niepartyjnej gazecie, idącej ręka w rękę z burżuazją, nieopublikowaną uchwałę KC partii, że zdradzają ją śmiertelnym wrogom klasy robotniczej.

„Przecież to tysiąc razy bardziej podłe i **milion razy bardziej szkodliwe**, niż wszystkie wystąpienia chociażby Plechanowa w prasie niepartyjnej w latach 1906 — 1907, które tak ostro potępiała partia!" — pisał w tymże liście towarzysz Lenin, podnosząc wobec KC sprawę wydalenia z partii obydwu zdrajców.

Dziś wiemy, że u źródeł zdrady Kamieniewa i Zinowjewa leżała ich postawa wrogów klasy robotniczej, wrogów rewolucji proletariackiej, a po jej zwycięstwie wrogów władzy radzieckiej. Kapitulanci i zdrajcy, którzy usiłowali sprowadzić partię ze słusznej drogi i rozbić jej szeregi, tworzyli po rewolucji podziemie sił antyradzieckich, liczyli na zbrojną napaść imperialistyczną na Związek Radziecki, przygotowywali radzieckiemu państwu cios w plecy.

Historia zwycięskiej walki partii bolszewickiej o zdobycie i utrwalenie władzy, historia lat walki przeciwko oportunistom i zdrajcom w łonie partii dowiodła głębokiej słuszności stanowiska Lenina, żądającego usunięcia z partii kapitulantów i zdrajców. Historia zwycięstw partii bolszewickiej dowiodła, że jej siła, jej niezwyciężoność płynie z jedności zdobytej w zaciekłej walce przeciwko wrogom leninizmu.

(jgt)

Koncertmistrz Pom. Orkiestry Symfonicznej Edward Statkiewicz

bierze udział w Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Wieniawskiego

Drugi Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego, który odbędzie się w dniach od 5 do 15 grudnia br. w Poznaniu, będzie poważnym wydarzeniem w życiu muzycznym naszego kraju.

W konkursie wezmą udział wybitni skrzypkowie z ZSRR, z krajów demokracji ludowej oraz niektórych państw zachodnich.

Polskę reprezentować będzie 9 skrzypków zakwalifikowanych do udziału w konkursie w drodze eliminacji przez specjalną komisję na dwumiesięcznym obozie w Łagowie.

Wśród uczestników konkursu znajdzie się także bydgoski skrzypek — koncertmistrz Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej — Edward Statkiewicz.

Edwarda Statkiewicza zastajemy w sali Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej, pilnie ćwiczącego polonezа Henryka Wieniawskiego.

Edward Statkiewicz mówi nam o sobie, o swej pracy, o swych występach.

— Zakwalifikowanie do udziału w międzynarodowym konkursie skrzypcowym — podkreśla Statkiewicz — zawdzięczam przede wszystkim wytrwałej, rzetelnej, wieloletniej pracy nad opanowaniem instrumentu.

Już od 6 roku życia Edward Statkiewicz zdradzał zainteresowanie do skrzypiec. W ciężkich warunkach przedwojennych z trudem dopiął swego celu i w 1939 roku uzyskał dyplom ukończenia lwowskiego konserwatorium.

Ale dopiero w Polsce Ludowej może utalentowany skrzypek poświęcić się bez reszty ulubionemu instrumentowi i sztuce.

Początkowo przebywa w Katowicach gdzie koncertuje w Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia. Ówczesny dyrektor śląskiej orkiestry Rowicki (obecny dyrektor Filharmonii Warszawskiej), ułatwia Statkiewiczowi pierwsze występy na estradzie. W 1949 r. przenosi się Statkiewicz na stałe do Bydgoszczy, gdzie koncertmistrzuje w Pomorskiej Orkiestrze Symfonicznej.

— Do poziomu, w którym obecnie się znajduję — opowiada dalej Statkiewicz — doszedłem właściwie w ostatnich trzech latach, przede wszystkim dzięki warunkom, jakie stworzyło mi Państwo Ludowe. Ćwiczę po parę godzin dziennie. Od 8 miesięcy korzystam z płatnego urlopu, który umożliwił mi przygotowanie się do konkursu im. Wieniawskiego.

Opanowanie poszczególnych utworów — stwierdza dalej E. Statkiewicz — jak np. koncertu skrzypcowego Arama Chaczaturiana, który z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wykonam wraz z Pomorską Orkiestrą Symfoniczną w dn. 14 listopada w Bydgoszczy — wymaga dużo pracy.

Edward Statkiewicz mówi nam także o swych występach estradowych. I tak w 1948 r. brał udział w międzynarodowym konkursie w Genewie, w 1949 r. koncertował w Rumunii, na Węgrzech i w Czechosłowacji. Brał wtedy udział w tournee katowickiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia. W 1951 r. był na Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, gdzie uczestniczył w międzynarodowym konkursie skrzypcowym, zajmując trzecie miejsce. Ostatnio wystąpił z koncertami we Wrocławiu, Sopocie i wielu innych miastach w Polsce.

Szczególnie serdecznie wspomina Statkiewicz swoje koncerty w świetlicach fabrycznych, spotkania z nowym słuchaczem, które pozostawiają niezatarte wspomnienia i świadczą o dokonywującej się u nas rewolucji kulturalnej. Uroczyste skupienie, z jakim nowi odbiorcy muzyki słuchają koncertów, jest najlepszą nagrodą dla artysty.

— Koncerty dla robotników — podkreśla Statkiewicz — dają mi największe zadowolenie.

Kończąc rozmowę Edward Statkiewicz zapewnia:

— W międzynarodowym konkursie w Poznaniu postaram się zająć zaszczytne miejsce dla naszego kraju.

Ponadto chcę przez swoją dalszą działalność artystyczną w naszym mieście przyczynić się do stałego podnoszenia poziomu naszych młodych kadr muzycznych.

Jerzy Orski

Uroczysta akademia młodzieżowa w Bydgoszczy

w 34 rocznicę Komsomołu

(Dokończenie ze str. 1)

Głos zabiera przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP Władysław Krupka.

Władysław Krupka mówi o historii powstania Komsomołu, o jego bohaterskich walkach przy boku Armii Czerwonej w obronie Ojczyzny — młodego Państwa robotników i chłopów. Mówi o bohaterskich latach budowy i rozbudowy. Mówi o tym, jak na wezwanie Wielkiego Lenina tysiące młodych dziewcząt i chłopców Kraju Radzieckiego stanęło do walki o wiedzę — jak najwięcej umieć, opanować jak najlepsze metody produkcji, by być jak najlepszym budowniczym socjalistycznej Ojczyzny.

Mówi o udziale Komsomołu — szturmowej grupy młodzieży radzieckiej w walce o socjalistyczną przebudowę wsi. Mówi o tym, jak to w przeddzień Międzynarodowego Dnia Młodzieży — 31 sierpnia 1935 roku — górnik komsomolec Aleksiej Stachanow wydobył w przeciągu jednej zmiany 102 tony węgla, wykonując 14 dziennych norm. Za jego przykładem poszła młodzież całego Kraju Rad. Pracować po stachanowsku stało się organiczną potrzebą wszystkich komsomolców.

Padają nazwiska młodzieżowców, socjalistycznych bohaterów pracy: komsomołki-tkaczki siostry Winogradowe, robotnik transportu Piotr Krivonos, traktorzystka Pasza Angelina.

22 czerwca 1941 roku — napad niemieckich faszystów na Kraj Rad. Leninowski Komsomoł staje wraz z całym narodem do walki z wrogiem. Na froncie i w zapleczu młodzi chłopcy i dziewczęta trwają wiernie na swoich posterunkach w obronie socjalistycznej Ojczyzny.

Aleksander Matrosow, Zoja Kosmodemiańska, Szasza Czekalin te nazwiska z dumą i miłością wymawia nie tylko młodzież radziecka, te nazwiska stały się natchnieniem milionów chłopców i dziewcząt różnych narodów, młodzieży świata walczącej o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Dziś komsomolcy stoją w pierwszych szeregach budowniczych komunizmu, tak jak zawsze z honorem wywiązują się z zaszczytnych zadań pierwszego pomocnika Partii.

— Pełna chwały, 34-letnia droga Komsomołu — powiedział na zakończenie tow. Krupka — jego osiągnięcia i doświadczenia w budowie ustroju socjalistycznego, w realizacji stalinowskich planów budownictwa przemysłowego i kołchozowego — to dla młodzieży krajów demokracji ludowej, dla nas, ZMP-owców, niewyczerpane źródła nauki i doświadczenia w budowie podstaw socjalizmu.

Chcemy płonąć takim samym ogniem entuzjazmu tworzenia, być tak jak oni bez reszty oddanymi żołnierzami Partii, chcemy mieć komsomolską wytrwałość i niezłomność, ich ideowość, autorytet w masach całej młodzieży i ich sprawność organizacyjną.

Chcemy jednym słowem posiąść te wszystkie przepiękne cechy, które stapiają się we wspaniałą i dumną treść słowa komsomolec. Żeby osiągnąć te cechy, aby wzorem komsomolca zwyciężać na wszystkich frontach walki o socjalizm, aby jak oni być oddanym pomocnikiem Partii, musimy uczyć się, wzorować i wychowywać na ich historii, na wspaniałej historii 34 lat walki Komsomołu.

Gorącą owację zgotowała młodzież przedstawicielowi delegacji Komsomołu Borysowi Pilejewowi, który w imieniu Komsomołu przekazał młodzieży naszego województwa serdeczne pozdrowienia, życząc dalszych sukcesów w walce o pokój i socjalizm.

Okrzyki na cześć Komsomołu, na cześć Wielkiego Nauczyciela młodzieży radzieckiej i młodzieży całego świata, Józefa Stalina, na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Jej Kierownika, Wielkiego Towarzysza Bolesława Bieruta — oto odpowiedź zebranej młodzieży.

Sta-lin — Sta-lin — KPZR — KPZR — Kom-so-moł, Kom-so-moł — Niech żyje Towarzysz Bierut! — Bierut, Bie-rut — PZPR — PZPR — Chłopcy i dziewczęta klaszczą długo, klaszczą mocno, serdecznie. Chcą wyrazić całą wdzięczność i miłość swoich młodych serc, swój entuzjazm.

Zebrani postanowili wysłać list do Obwodowego Komitetu WLKZM w Leningradzie.

W liście tym młodzież Bydgoszczy pisze w zakończeniu:

„Zapewniamy Was, że idąc za Waszym przykładem nie będziemy szczędzić sił dla wzmocnienia naszej Ojczyzny, że nie będziemy szczędzić sił dla wielkiej sprawy pokoju i braterstwa między narodami".

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna, na którą złożyły się występy zespołu Okręgu Wojskowego.

WIEDZA ROLNICZA

O racjonalny sprzęt buraków cukrowych

Wykopki buraków trwają w całej pełni. Rolnikowi nie powinno być obojętne, kiedy je rozpocząć, gdyż jest to ostatni etap tegorocznej jego walki o wysoki plon.

Wykopki winny być przeprowadzane we właściwym czasie i szybko, żeby przy jak najmniejszych stratach czasu i siły roboczej, zdobyć jak najwięcej korzeni i cukru w burakach.

Tym właściwym momentem, decydującym o terminie rozpoczęcia kopania, jest dojrzałość buraków. Wtedy plon korzeni i procent cukru są największe. Dokładnie oznaczyć stopień dojrzałości technicznej buraka mogą tylko analizy chemiczne, wykonywane od połowy września. W praktyce jednak oznaki dojrzewania są tak wyraźne, że mogą być znakiem do rozpoczęcia wykopków. Znakiem tym będzie żółknięcie i usychanie liści nie spowodowane chorobą, co zresztą łatwo poznać. Liście środkowe już nie stoją sztywno, lecz mają tendencję do rozchylania się. Oznaki te mogą wystąpić już w końcu września, ale mogą się również przesunąć nawet na koniec października. Zależy to od warunków klimatycznych danego roku, od warunków glebowych, nawożenia, odmiany itd.

W lata słoneczne i suche, a szczególnie, gdy lipiec jest suchy i gorący, przy słabszym nawożeniu azotowym, buraki dojrzewają wcześniej. Natomiast gdy lato obfituje w opady, lipiec przy tym jest chłodny, a jesień ciepła, dojrzewanie znacznie się opóźnia. Odmiany wysokopłenne na ogół nieco później dojrzewają niż wysokocukrowe.

Im burak jest dojrzalszy tym lepszy stanowi surowiec dla cukrowni, gdyż ma wyższą zawartość cukru i większą czystość soku.

Najodpowiedniejszym terminem do rozpoczęcia wykopków buraków cukrowych jest połowa października. Należy wybierać dnie suche i pogodne. Wtedy kopanie przebiega sprawniej, łatwiejsza jest odstawa, a liście nie zanieczyszczają się błotem. Przed rozpoczęciem kopania powinno się zakończyć wszystkie inne prace w gospodarstwie, żeby uniknąć nagromadzenia się robót w tym okresie i móc wszystkie siły wykorzystać do wykopków buraków.

Plantatorzy powinni zarzucić przestarzałą nieekonomiczną metodę sprzętu polegającą na tym, że najpierw wyrywa się korzenie z ziemi, a później się je ogławia.

Sposób ten zużywa wiele robocizny i znacznie przedłuża czas kopania. Liście natomiast, które stanowią bardzo wartościową paszę, ulegają zanieczyszczeniu ziemią.

Nowy sposób sprzętu polega na tym, że najpierw ogławia się buraki, a później się je wyorywuje. Skraca się przez to znacznie czas kopania i otrzymuje się czyste liście. Ogławia się przy pomocy specjalnych ręcznych ogławiaczy, osadzonych na długim stylisku, lub maszynowo.

Żeby praca szła sprawnie, nóż ogławiacza musi być ostry, a ogławianie należy wykonywać tak, aby odcięte liście z główką zostały na ogławiaczu i mogły być odrzucone bez zanieczyszczenia na przeznaczone miejsce. Ogławianie rozpoczynamy na piątym rzędzie. Podcięte liście pozostają na miejscu i na ten rząd rzuca się liście odcinane z 4 rzędów z jednej i z 4 rzędów z drugiej strony. Następnie wytrząsa się je widłami z ziemi, ładuje na wozy i wywozi czyste i świeże do kiszenia lub suszenia.

Po ogłowieniu buraków i wywiezieniu liści, przystępuje się do wyorywania. Ogławianie nie powinno zbytnio wyprzedzać wyorywania, ponieważ ogłowiony i tkwiący w ziemi burak oddycha i obniża się w nim zawartość cukru. Najpóźniej następnego dnia powinno się wyorać buraki. Najlepiej nadają się do tego lekkie konne wyorywacze KB—1, ale z powodzeniem można użyć zwykłych pługów kolešnych z przymocowanym wyorywaczem.

Wyorywacz zapuszcza się na głębokość 10 cm i tak steruje, aby burak dostał się między palce. Korzeń zostaje wówczas wyważony na powierzchnię, a palczasta odkładnica odsuwa go na bok. Na lżejszych glebach można użyć kopaczki do ziemniaków.

Wykopane buraki należy jak najszybciej odstawić do cukrowni. Unika się w ten sposób straty na wadze spowodowanej wysychaniem korzeni, zaoszczędza się na robociźnie, ponieważ odpada konieczność kopcowania.

Jeżeli zachodzi konieczność czasowego przechowania buraków na polu, należy składać je w małe kopce, po 3 do 4 kwintali i okryć ziemią, aby ochronić je przed mrozem.

Inż. Tadeusz Radzimowski

W całym kraju trwają intensywne prace związane z wykopkami buraków cukrowych. W dużej mierze tempo prac przyspieszają kombajny buraczane dostarczane nam, w ramach wymiany towarowej, przez Związek Radziecki.

NA ZDJĘCIU: Radziecki jednorzędowy kombajn do buraków cukrowych, który wykopuje dziennie buraki z 1,5 ha obcinając jednocześnie liście i układając ogłowione buraki na osobne rzędy. Traktor i kombajn obsługują pracownicy PGR Strzegom w woj. wrocławskim Bronisław Chmielniczak i Henryk Mizek. Foto CAF — Musiałkowski

Jak otrzymać dobrą paszę dla inwentarza

Jesienny okres przygotowywania bazy paszowej — to przede wszystkim okres przygotowywania kiszonki. Nie mamy już możliwości wysuszyć zielonki sposobem naturalnym, a mechaniczne suszenie jest u nas jeszcze praktykowane w bardzo wąskim zakresie.

Jak wielkie znaczenie mają kiszonki w żywieniu zwierząt — wie o tym dobrze każdy rolnik. — Przede wszystkim znajdują one zastosowanie w żywieniu bydła. Nie wolno nam również zapominać, że są one cennym dodatkiem w zimowym i wczesno-wiosennym żywieniu trzody i drobiu, gdy nie dysponujemy soczystą paszą zieloną.

Dobrze przygotowana kiszonka zachowuje prawie w zupełności własności paszy wyjściowej, z której została sporządzona. Kiszonki stanowią zastępczą paszę, przede wszystkim w okresie zimowym i wczesno-wiosennym, gdy nie mamy świeżych zielonek.

Obecnie już nie czas mówić o należytym przygotowaniu zbiorników na kiszonki. Zbiorniki winny być przygotowane, bo nadszedł już czas kiszenia popłonów, końskiego zębu, słonecznika, liści buraków cukrowych i pastewnych.

Jak należy przygotować pasze do kiszenia i jak należy kisić, aby uzyskać jak najlepsze kiszonki, by pasza była jak najwartościowsza?

Przede wszystkim zbierając rośliny do kiszenia należy zwrócić uwagę na to, aby były czyste, nie zanieczyszczone ziemią, gdyż razem z ziemią przenosi się całą masę mikroorganizmów, które powodują psucie się zakiszanej masy. Grozi to zwłaszcza przy zbiorze liści buraczanych. Unikniemy niebezpieczeństwa zanieczyszczenia liści buraczanych ziemią, jeśli najpierw obetniemy liście i zwieziemy je do kiszenia, a następnie dokonamy zbioru buraków.

Następną bardzo ważną czynnością — to należyte rozdrobnienie roślin przeznaczonych do kiszenia. Zakiszoną masę należy doskonale ugnieść, żeby usunąć znajdujące się w w niej powietrze. Drobne i miękkie rośliny układają się łatwo bez rozdrobnienia (jak np. liście buraków, seradela, lucerna itp.) natomiast kisząc słonecznik, czy koński ząb musimy koniecznie pociąć je na drobne części.

Do tego celu doskonale nadaje się w małych gospodarstwach zwykła sieczkarnia. Rozdrobnione rośliny łatwiej się układają i zapełniają szczelnie dół, czy zbiornik.

Zakiszoną, odpowiednio ugniecioną masę należy bardzo starannie przykryć. Przykrycie ochroni masę przed dostępem powietrza i opadami atmosferycznymi.

Należy bacznie obserwować, zwłaszcza w pierwszym okresie po założeniu kiszonki, czy warstwa okrywająca zakiszoną masę nie popękała lub nie zapadła się. W wypadku popękania wzgl. zapadnięcia należy na nowo okryć masę.

Ażeby odpowiednio zabezpieczyć kiszonki należy sporządzić ochronę zbiorników, czy kopcy przed opadami atmosferycznymi. W tym celu można zbudować prymitywne daszki. Jest to zwłaszcza ważne wtedy, gdy zaczyna się wybierać kiszonkę do spasania, gdy została naruszona warstwa okrywająca. Daszek powinien być odpowiednio nachylony, aby chronił kiszonkę od wiatrów i opadów.

Niektóre pasze, jak np. liście buraczane czy słonecznik — kiszą się bardzo łatwo. Posiadają one bowiem dostateczną ilość składników odżywczych — cukrów dla mikroorganizmów (bakterii kwasu mlekowego), przyspieszających proces kiszenia. Inne pasze bogate w białko, jak np lucerna, koniczyna, kiszą się dość trudno i dlatego dobrze jest mieszać takie rośliny z innymi, łatwo kiszący mi się. Musimy również pamiętać o tym, aby zakiszana masa posiadała odpowiednią zawartość wody. Gdy za kiszana masa jest za sucha, należy układane warstwy polewać wodą.

Gdy wody jest za dużo konieczne jest dodawanie plew lub sieczki. Przy tej czynności należy zwrócić baczną uwagę na bardzo dokładne ugniecenie zakiszanej masy, gdyż z plewami czy sieczką wprowadza się duże ilości powietrza.

Jeśli gospodarstwo nie posiada zbiornika na dół czy pryzmę, należy wybrać odpowiedni grunt, aby z jednej strony nie odpływały soki z kiszonki, gdyż tracimy wtedy duże ilości składników odżywczych, a z drugiej aby nie podchodziła woda gruntowa lub deszczowa.

Chcąc zatem otrzymać dobrą kiszonkę, musimy pamiętać o należytym przygotowaniu zbiorników czy dołów, o właściwym przeprowadzeniu kiszenia. Kisząc należy pamiętać o tym, żeby:

materiał użyty do kiszenia był zdrowy i nie zanieczyszczony ziemią,

tak dobrać zielonki do kiszenia, aby łatwo przebiegała fermentacja, aby mikroorganizmy powodujące proces kiszenia miały odpowiedni materiał odżywczy, a przez to jak najszybciej się rozmnożyły,

materiał przeznaczony do kiszenia zawierał odpowiedni procent wody,

był należycie rozdrobniony, był silnie ugnieciony, aby w masie zakiszonej było jak najmniej powietrza.

masa zakiszana była bardzo starannie przykryta, co chroni ją przed dostępem powietrza i ugniata kiszonkę.

Staranne przygotowanie i przeprowadzenie kiszenia daje nam z góry gwarancję, że otrzymamy dobrą i wartościową paszę dla inwentarza.

Mgr Aleksandra Ziolecka
Instytut Zootechniki — Bydgoszcz

Chronimy nasze ziemniaki przed mrozem

Ziemniaki w kopcach i piwnicach przechowują się dobrze pod warunkiem, że były kopane w suchą, a przynajmniej w niezbyt deszczową pogodę i zostały jeszcze na polu starannie przebrane.

Ziemniak wydobyty z suchej, czy niezbyt wilgotnej ziemi, gdy jest zdrowy, dojrzały i nieuszkodzony, a do tego podeschnie jeszcze krótki czas na słońcu, przechowuje się dobrze.

Niestety, przy bieżących wykopkach warunków tych nie było. Ziemniaki kopano w pośpiechu między jednym deszczem a drugim, często więc brak było nawet czasu na staranne ich przebranie na polu. Kopano ziemniaki z ziemi mokrej, a wilgotne i obłocone nie podobna było dosuszyć na słońcu.

Taki materiał w kopcach przechowuje się źle: ziemniaki bardzo łatwo gniją, z czego mogą powstać ogromne straty.

W jaki sposób można tak źle zebrane ziemniaki ratować?

Należy wykorzystać okres, który nas dzieli jeszcze od większych przymrozków. W bezdeszczowy dzień trzeba odkryć kopiec, ziemniaki rozrzucić na obie strony, aby mogły jako tako wyschnąć i przewietrzyć się. Rozsypane w cienką warstwę ziemniaki nie tylko wyschną, lecz również pozbędą się wilgotnej, przylegającej do nich ziemi.

Korzystając z odkrycia kopca, należy ziemniaki jeszcze raz przebrać. Wybieramy więc wszystkie ziemniaki nadpsute, okaleczałe oraz drobne. Te drobne ziemniaki są przeważnie młode i niedojrzałe, bo wyrosły już później. Przechowują się one bardzo źle, a że są niedojrzałe łatwo je poznać, bo pod palcem skórka z nich złazi.

Odkryty i rozwalony kopiec należy na noc znów złożyć i przykryć przed możliwym deszczem lub przymrozkiem. Duże kopce należy przerabiać partiami.

Kto ma odpowiednie pomieszczenie (szopy, puste stodoły), niech całą tę czynność przeniesie pod dach; tam ziemniaki w cienkiej warstwie przez parę dni dobrze można wysuszyć i łatwiej je dokładnie przebrać.

Co robić jednak z ziemniakami nadpsutymi, uszkodzonymi i młodymi, które wybrano z kopca? W bieżącym roku może ich być znaczny procent.

Ziemniaki te w żadnym razie nie mogą iść na przechowanie i należy je bezwarunkowo jak najprędzej zużyć w gospodarstwie. Przy większej ich ilości należy takie ziemniaki zakiszać. Ziemniaki kiszą się bardzo łatwo nawet w zwykłych (byle w ścisłej ziemi wykopanych) dołach lub rowach. Przed zakiszeniem należy ziemniaki parować. W Związku Radzieckim kiszą nawet surowe ziemniaki, siekając je drobno i mieszając pół na pół z plewami.

Kopce w roku bieżącym powinny być niewielkie, szerokości nie większej niż 1,5 m i wysokości 1 m. Nie należy też robić zbyt długich kopców.

Do lepszego przewietrzenia i podsuszania ziemniaków dobrze jest zrobić w kopcach wietrzniki. Dolny wietrznik robi się z dwóch desek ułożonych daszkowato wzdłuż kopca pośrodku. Górny wietrznik robi się drążąc drągiem podłużny kanał w słomie na wierzchu kopca.

Po nadejściu mrozów wietrzniki zakrywa się wraz z całym kopcem ziemią.

To samo dotyczy ziemniaków zakupionych lub otrzymanych przez mieszkańców miast. Przed złożeniem ich do suchej lecz chłodnej piwnicy, zabezpieczonej przed mrozem, należy ziemniaki dokładnie przebrać i wysuszyć.

B. B.

Co kontraktować — len czy konopie?

Opracowanie płodozmianów w gospodarstwach indywidualnych i zespołowych jest fundamentem planowej produkcji zakładów przetwórczych — podstawą zasad nowoczesnego gospodarowania na wsi oraz warunkiem osiągnięcia wysokich urodzajów i dobrej jakości plonów w produkcji polowej gospodarstw rolnych.

Wprowadzając do swego płodozmianu len i konopie należy uprzednio przeanalizować możliwości produkcyjne tych roślin w gospodarstwie w oparciu o warunki glebowe i klimatyczne oraz ustalić ich powierzchnię zasiewów z tym — by len wprowadzić na to samo miejsce nie wcześniej niż co 6 lat — konopie zaś częściej.

Przystępując więc do tej pracy — niejednemu rolnikowi nasuwa się pytanie — co kontraktować, len czy konopie?

Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie, musimy po krótce zastanowić się — jakie stawia przed nami wymagania len i jakie konopie. Decydującym czynnikiem wpływającym na wysoki i jakościowo dobry plon jest dobór gleby w gospodarstwie. Len może być siany na wszelkiego rodzaju glebach, wyłączając tereny bogate w azot — mursze — torfy i gleby bezpośrednio nawożone obornikiem. Konopie natomiast wymagają obfitego nawożenia i żyzności gleby. Poza tym winny być siane na meliorowanych torfach i kulturze — sadach lessach — czarnoziemach i głębszych redzinach.

Dość często spotyka się w gospodarstwach takie pola, które w zasadzie nie dają większych korzyści rolnikowi — natomiast z powodzeniem mogą być przeznaczone pod konopie. Chodzi tu o osuszone mursze — nowozmeliorowane torfowiska, mocno zachwaszczone, oznaczone żyzne gleby, które są trudne do uprawy i odchwaszczenia itp.

A więc tak jak len wymaga gleb odchwaszczonych, czystych — konopie dobrze radzą sobie z chwastami i glebę same odchwaszczają.

Drugim czynnikiem wpływającym na urodzaj jest starannie wykonana uprawa mechaniczna. Ten plantator, który zaczyna myśleć o uprawie lnu i konopi w okresie wiosennym względnie wówczas, kiedy styka się z umową plantacyjną — a często następuje to również na wiosnę — nie może liczyć na powodzenie plantacji. Len i konopie sowicie nagradzają tych, którzy myślą o nich daleko wcześniej, a nie pracują od przypadku do przypadku.

Powodem takiego czy innego umieszczenia danej rośliny w kolejności powinna być również znajomość jej indywidualnych własności i wymagań.

Len więc winniśmy umieszczać co 6 lat w tym samym miejscu — natomiast konopie możemy siać przez kilka lat z rzędu bez wpływu na urodzaj tej rośliny.

To twój grzejnik spowodował wyłączenie światła

Byłam właśnie u swej znajomej, Hanki, inżyniera - elektryka, i rozmawiałyśmy w najlepsze, kiedy drzwi otworzyły się z trzaskiem i wpadła nasza wspólna koleżanka, Wanda. Sprawiała wrażenie osoby, którą przed chwilą spotkało nieszczęście. Toteż obie wykrzyknęłyśmy jednocześnie:

— Co się stało?

— Znowu światło u mnie zgasło — zawołała Wanda tragicznie. — Już drugi raz w tym tygodniu. Ach, ta elektrownia...

— Nie narzekaj na elektrownię — przerwała Hanka. — Wiesz przecież, że nasza energetyka weszła w trudny dla niej okres największego zapotrzebowania na energię, tzw. szczyt jesienno - zimowy, w którym czasowe wyłączanie dostawy prądu jest nieraz nieuniknione.

— Widzę po twojej minie — ciągnęła dalej — że niezbyt orientujesz się o co chodzi. Otóż wiesz chyba, że w ciągu doby zapotrzebowanie na moc elektryczną jest bardzo różne. Najmniejsze jest oczywiście w nocy, kiedy nie pracuje część przemysłu i nie korzystają z usług elektrowni tacy odbiorcy jak ty. W godzinach rannych zapotrzebowanie bardzo się zwiększa — zaczynają pracować wielkie fabryki, rusza komunikacja miejska, pociągi elektryczne. Ale od zmroku, który przecież jesienią i zimą zapada wcześnie, zaczyna się okres największego zapotrzebowania na moc, bo prócz przemysłu i komunikacji potrzebują prądu również miliony mieszkań, sklepy, ulice itd. Rzecz jasna, każde obciążenie ponad możliwości naszych zakładów energetycznych — musi spowodować wyłączenie nieraz całego kręgu odbiorców.

— No, dobrze — przerwała Wanda — ale przecież jest chyba na to jakieś lekarstwo. Przecież budujemy nowe elektrownie?

— Oczywiście — potwierdziła Hanka — jest lekarstwo. Są nim właśnie inwestycje. Podjęliśmy wielki wysiłek rozbudowy przemysłu energetycznego. Nowe elektrownie, jak Dychów czy Miechowice, już produkują, co znacznie poprawiło sytuację. Wiele elektrowni zostało rozbudowanych. Lepiej również wykorzystujemy stare, ale potrzeby wzrosły jeszcze silniej niż produkcja. Mamy przecież dziś dużo więcej fabryk niż dawniej. Elektryfikujemy wsie, budujemy nowe miasta, dajemy światło zaniedbanym przed wojną dzielnicom robotniczym. Produkcja energii elektrycznej będzie w tym roku 3,5 raza wyższa niż przed wojną, ale zapotrzebowanie wzrosło czterokrotnie. Trzeba oszczędzać, moja droga! Pokonanie trudności, które odczuwamy obecnie w gospodarce energetycznej, zależy nie tylko od rozmiaru inwestycji, ale również — i to w znacznej mierze — od zdyscyplinowania odbiorców i przestrzegania przez nich przepisów. I to zarówno odbiorców drobnych, do jakich ty się zaliczasz, jak i przemysłu, komunikacji, handlu itp.

Przepisy znasz przecież. Chodzi o nieużywanie w godzinach szczytu grzejników, zbyt silnych lamp itp. Każdy świadomy obywatel rozumie przyczynę i konieczność oszczędzania. Ale na najbardziej opornych nakładane będą kary, przede wszystkim w tych okręgach, gdzie sytuacja jest szczególnie trudna.

— Czyli, że trzeba prowadzić szeroką akcję uświadamiającą — wtrąciła Wanda.

— Tak! I tu główne zadanie spoczywa na komitetach blokowych. Trzeba uświadamiać obywateli, jak ważne jest przestrzeganie przepisów, jak cenna jest moc, którą zużywa włączony w niedozwolonych godzinach grzejnik. Trzeba, żeby zrozumieli, że to może właśnie ich piecyk, czy żelazko jest tą ostatnią, przysłowiową kroplą, przepełniającą czarę i może spowodować wyłączenie nie tylko jednego domu, ale całej dzielnicy. Bo oczywiście, jeśli już trzeba wyłączyć, to elektrownia wyłącza przede wszystkim dzielnice mieszkalne, a nie zakłady przemysłowe, które muszą pracować bez przerw i mają pierwszeństwo w dostawie energii.

— To i fabryki powinny oszczędzać — dodała Wanda.

— Naturalnie, że robią to i wiele z nich ma już osiągnięcia. Wiem o tym, bo stykam się z tymi zagadnieniami w swej pracy. Np. huta „Siechnica" potrafiła zmniejszyć pobór mocy w godzinach wieczornych o około 4 tys. kilowatogodzin, dzięki właściwemu ustawieniu planu wytopów. Ta oszczędność zapewniła stały dopływ prądu co najmniej 10 tys. okolicznych mieszkańców. A np. załoga Gdańskiej Fabryki Opakowań Blaszanych zobowiązała się zmniejszyć pobór mocy o 50 proc. przez przeniesienie pracy części maszyn z drugiej zmiany na pierwszą lub trzecią.

Doświadczenia „Siechnicy" czy gdańskiej „Blaszanki" są godne szerokiego rozpowszechnienia. Chodzi tu o to, aby o zmniejszenie poboru mocy w godzinach szczytu troszczył się nie tylko główny energetyk zakładu, ale każdy z pracowników. Że by każdy czuwał nad tym, by silnik, niepotrzebny w danej chwili nie zużywał mocy, aby nie paliło się zbytecznie światło w hali czy biurze.

— Tak zakonkludowała Wanda — teraz rozumiem, skąd się biorą nasze trudności.

— Ale musisz jeszcze wiedzieć — odrzekła Hanka — że nasze trudności energetyczne to oznaka wzrostu. Przed wojną mogłaś palić piecyk bez ograniczeń, o ile cię było stać na to. Bowiem zapotrzebowanie na energię było nikłe, nasza gospodarka nie rozwijała się, lecz cofała. Dziś musimy oszczędzać po to, aby przemysł nieustannie rozwijał się, aby uprzystępnić światło elektryczne milionom tych, którzy dawniej byli go pozbawieni.

(Krys)

Wymyślania, jajka i pomidory

Budujące widowisko kampanii wyborczej w USA trwa. Wzajemne obrzucania się wymysłami, jajkami i pomidorami są na porządku dziennym.

„Nigdy jeszcze — pisze dziennik francuski „Liberation" — aczkolwiek historia USA obfituje w burzliwe i stojące na poziomie kłótni między przekupkami kampanie wyborcze, nie osiągnięto tak niskiego poziomu co obecnie".

Macherzy wyborczy spod znaku Eisenhowera obrzucają Trumana i Stevensona jajkami. Jak podają, Trumana, przemawiającego w Trenton, zwolennicy Eisenhowera obrzucali jajkami, ale zaraz z radością stwierdzono, że „żaden z pocisków nie trafił w cel". Dziennik francuski „Liberation" doniósł, że z kolei Eisenhowera, przemawiającego w Bufallo, macherzy spod znaku Trumana i Stevensona obrzucili pomidorami. Dziennik nie podaje, czy pomidory osiągnęły swój cel.

Truman, wymyślając Eisenhowerowi od ignorantów, oświadczył swym słuchaczom, że ewentualny wybór Eisenhowera „doprowadzi do katastrofy narodowej". Rzecz jasna, Truman ani słówkiem nie wspomina o tym, że to on właśnie mianował Eisenhowera szefem wojsk atlantyckich.

Eisenhower nie pozostał dłużny swemu byłemu protektorowi. Przemawiając w Bufallo (tam, gdzie go obrzucono pomidorami), oświadczył, że Truman i Stevenson są „żądnym władzy motłochem". Rzecz jasna, nie wspomniał ani słówkiem o tym, że nie dalej jak rok temu wyraził się o Trumanie: „Narody mogą być wdzięczne losowi, że dał im polityka tej miary co Truman".

Z tej powodzi wymyślań, które określa się mianem koszarowych, a w których tak lubują się amerykańscy politycy, wyłowić można czasem słowa prawdy. I to nie tylko wówczas, gdy nawzajem nazywają się szubrawcami. Np. Dullesowi, temu, który był głównym organizatorem napaści amerykańskiej w Korei, wyrwało się parę słów prawdy. „Wydaliśmy — stwierdził on — olbrzymie sumy na znalezienie nowych i bardziej skutecznych sposobów zabijania, ale okazaliśmy mało wyobraźni i pomysłowości w znajdywaniu nowych dróg do pozyskiwania umysłów i serc".

No, cóż? W naturze rozkład zaczyna się zawsze po śmierci. Kapitalizm nie podlega temu prawu. Gnije zanim jeszcze całkowicie zeszedł ze świata. Kampania wyborcza w USA jest klasycznym przykładem tej prawdy.

R

Uwaga kolporterzy broszur szkolenia partyjnego

W terminie do dnia 4. 11. br. należy odebrać broszury z referatem tow. Malenkowa na XIX Zjeździe WKP(b) Otrzymać je można w Domu Książki (Rozdzielnia Miejska) ul. Śniadeckich 20, w godz. od 9 do 17.

Broszury przeznaczone są dla słuchaczy wszystkich form szkolenia partyjnego.

—o—

Nowy rozkład „Lot"-u

(B) Polskie Linie Lotnicze „LOT" wprowadzają z dniem 1 listopada br. na wszystkich liniach krajowych zimowy rozkład lotów, wg. którego odlot samolotu z Bydgoszczy do Warszawy odbywać się będzie o godzinie 8 rano, a odlot z Warszawy do Bydgoszczy o godzinie 13 min. 45. Czas przelotu wynosi 1 godzinę.

Szeroko stosowana ulgowa taryfa pasażerska umożliwia wszystkim pracownikom państwowym i społecznym korzystanie z samolotu. Podróżnym przysługuje prawo przewiezienia bezpłatnie do 10 kg bagażu. PLL „LOT" przewożą przy tym stale przesyłki towarowe, które można nadawać w biurze „Orbisu". Każdy może dostarczyć paczkę dowolnej wielkości, tak samo jak na pocztę. Przy tym odpada kłopot z wypisywaniem przekazu, gdyż wszelkie formalności załatwia obsługa przyjmująca przesyłki.

Opłaty za paczki wysyłane samolotem nie są wygórowane. Np. za 2 kg paczkę z Bydgoszczy do Warszawy opłaca się 2 zł. 94 gr, do Katowic — 3 zł 72 gr, do Krakowa — 4 zł 3 gr.

Każda paczka wysłana samolotem trafia do adresata już po kilku godzinach.

Czyn godny naśladowania

(B) Przed kilku dniami pracownicy piecowi Fordońskich Zakładów Ceramiki Budowlanej Władysław Piewika i Maksymilian Łubecki nie tylko że wykonali swe zobowiązania, które podjęli dla uczczenia wyboru do Sejmu, ale przekroczyli normę dzienną o 200 proc. i dali dodatkowo 4200 jednostek ceramicznych. Łącznie tego dnia zamiast wywieźć z pieca 7750 wywieźli 15320 sztuk jednostek ceramicznych.

L. Chadryś
korespondent

ZEBRANIE SEKCJI MOTOROWEJ ZS GWARDIA

(B) Dziś, w piątek, 31. 10. 1952 r. o godz. 18.00 odbędzie się zebranie sekcji motorowej ZS Gwardia Bydgoszcz w lokalu klubowym przy ul. Zamojskiego 16 w sprawie organizacji trójmeczu żużlowego w dniu 2 listopada 52 roku.

Obecność wszystkich zawodników oraz członków obowiązkowa.

GWARDIA — UNIA (Kruszwica)

(b) W sobotę, 1 listopada 52 r. o godz. 15.00 w lokalu klubowym ZS Gwardia przy ul. Zamojskiego 16 rozegrany zostanie kolejny mecz tenisa stołowego o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy Unią (Kruszwica) i drużyną Gwardii (Bydgoszcz).

Z uwagi na wyrównany poziom obu drużyn zawody powyższe należeć będą do najciekawszych spotkań tegorocznego sezonu.

Nowowybrane komitety rodzicielskie
rozpoczęły swoją pracę

(B) Na terenie naszego miasta we wszystkich przedszkolach i szkołach wszystkich typów skończyły się już wybory do komitetów rodzicielskich.

W Bydgoszczy odbyło się ogółem 78 zebrań. Na wszystkich omawiany był program wyborczy Frontu Narodowego i w jego świetle przedyskutowane zadania i cele komitetów rodzicielskich.

A zadania i cele są niemałe. Komitetom, reprezentującym szerokie rzesze rodziców, wespół z nauczycielstwem, powierzony został poważny odcinek walki o realizację programu Frontu Narodowego — wychowanie nowego człowieka, kształtowanie jego charakteru. Zadania te wymagają dużej pracy ze strony wychowawców i komitetów rodzicielskich, wielkiej troski o młodzież, chronienia jej od wpływu wroga klasowego, od chuligaństwa, od wypaczania charakteru. Są to zadania bardzo odpowiedzialne, a realizacja ich zależy w dużej mierze od współpracy rodziców z nauczycielstwem, od dużej aktywności samych rodziców.

Te właśnie sprawy omawiane były na zebraniach rodzicielskich. Rodzice zabierali bardzo szeroko głos w dyskusjach, wyrażali troskę o wychowanie młodzieży, o jej wyniki w nauce, o materialne warunki szkoły. Rodzicom sprawy wychowania nowych kadr, sprawy szkoły, są coraz bliższe, coraz bardziej zacieśnia się współpraca między nimi a szkołą.

Jest jednak niestety pewien odsetek rodziców, którym sprawa takiego czy innego wychowania ich dzieci, takich czy innych warunków w szkole jest obojętna. Zadaniem komitetów rodzicielskich, wytyczonym na zebraniach, jest przełamanie tej obojętności, nawiązanie kontaktu i rozpoczęcie pracy uświadamiającej z tymi rodzicami, którzy jeszcze w pełni nie rozumieją swoich zadań.

Do zarządów komitetów rodzicielskich weszli najaktywniejsi ludzie. Weszli robotnicy, inteligenci, lekarze, weszli ludzie partyjni i bezpartyjni, weszli aktywiści społeczni. To daje gwarancję, że nowowybrane komitety spełnią swoje zadania.

Już 96 zespołów zgłosiło się
do Przeglądu Sztuk Radzieckich

(B) Jedną z wielkich imprez organizowanych w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będzie jak już informowaliśmy Przegląd Sztuk Radzieckich dla amatorskich zespołów teatralnych. Liczba zgłoszeń zespołów miejskich i wiejskich stale wzrasta. Dotychczas zgłosiło się do Przeglądu 96 zespołów związkowych, które przygotowują kilkanaście radzieckich sztuk współczesnych jak np. „Pociąg pancerny" — Iwanowa, „Kalinowy gaj" — Korniejczuka, niezwykle ciekawą sztukę Surowa „Świt nad Moskwą", „Konkurenci" Tokajewa i inne. Ponadto wystawione będą sztuki Gogola. Zespół artystów Państwowego Teatru Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy roztoczył troskliwą opiekę nad przygotowującymi się do Przeglądu zespołami. Oprócz organizowania miesięcznych seminariów, poszczególni aktorzy opiekują się na stałe kilkunastoma zespołami, które najbardziej potrzebują pomocy i na tę pomoc zasługują. Artyści teatru zawodowego chętnie również wyjeżdżają w teren, docierając do najbardziej nawet odległych wsi, by pomóc miejscowym zespołom w opracowaniu sztuk.

Po dwudniowym październikowym seminarium dla reżyserów tych teatrów amatorskich, które przygotowują się do tej wielkiej imprezy — w dniu 5 listopada odbędzie się drugie z kolei seminarium, którego uczestnicy wymienią między sobą dotychczasowe doświadczenia w pracy nad przygotowaniem wybranych sztuk. Ponadto uczestnicy seminarium udadzą się do teatru, gdzie obejrzą specjalne przedstawienie „Pociągu do Marsylii" oraz zaznajomią się praktycznie z pracą teatru zawodowego.

Dla amatorskich zespołów teatralnych w Poradni Świetlicowej w Bydgoszczy zostanie otwarta wystawa materiałów pomocniczych do pracy nad sztukami radzieckimi. Oprócz efektownych makiet, dekoracji, przygotowanych przez scenografa PTZP Antoniego Muszyńskiego wystawione będą albumy zdjęć z poszczególnych sztuk, wchodzących do repertuaru przeglądu granych w teatrach zawodowych.

Zarządy Okręgowe poszczególnych związków zawodowych powinny zainteresować się zespołami, które zgłosiły swój udział do Przeglądu. Zespołom tym trzeba pomóc między innymi finansowo. Trzeba już również pomyśleć o pomocy zespołom w przygotowywaniu dekoracji. Niewątpliwie wiele zespołów ma zbędne elementy dekoracji, które trzeba po odpowiednim przygotowaniu wykorzystać.

Sprawdzianem tej pomocy będą wyniki Przeglądu Sztuk Radzieckich, którego termin jest już niedaleki.

(bm)

Zwiedzamy wystawę „Bydgoszcz
wczoraj, dziś i jutro"

(b) Bardzo estetycznie i przekonywująco jest wykonana plansza Okręgowego Zarządu Kin w Bydgoszczy.

Dowiadujemy się z niej, że do 1939 roku nie było ani jednego kina objazdowego, wiejskiego czy oświatowego. W kinach miejskich wyświetlane były filmy produkcji zagranicznej (zagranicznych spółek monopolistycznych), o bardzo małej wartości wychowawczej, większość z nich bowiem opierała się na tematyce sensacyjno-kryminalnej.

Po wojnie, w województwie bydgoskim obserwujemy szereg osiągnięć w dziedzinie kinematografii. Uruchomionych zostało ogółem 56 kin miejskich, 68 kin wiejskich, 13 kin ruchomych, 25 oświatowych i 5 instruktażowych. Filmy, wyświetlane w tych kinach, przeważnie produkcji polskiej, radzieckiej i krajów demokracji ludowej, to filmy walczące o postęp i pokój, to filmy które uczą, kształcą i wychowują. Dlatego też z roku na rok zwiększa się liczba tych, którzy pragną je obejrzeć — tylko w 1951 r. widziało je 8.193.164 osób.

Dalszy rozwój kinofikacji przewidywany jest w Planie 6-letnim. Do 1955 r. liczba kin miejskich na naszym terenie wzrośnie do 65, kin wiejskich do 150. 15 kin ruchomych, 25 oświatowych, 10 instruktażowych i bardzo rozszerzona sieć kin społecznych obsługiwać będzie teren województwa bydgoskiego.

Dziś w Teatrze Ziemi Pomorskiej
zamiast koncertu, sztuka „Pociąg do Marsylii"

Dziś, w piątek 31 bm. zamiast koncertu symfonicznego odbędzie się w Teatrze Ziemi Pomorskiej przedstawienie sztuki Gruszczyńskiego „Pociąg do Marsylii". Początek o godz. 19. W sobotę 1. 11. oraz w niedzielę 2. 11. „Pociąg do Marsylii" ujrzymy na scenie bydgoskiej tylko na wieczornym spektaklu o godz. 19. Popołudniówek w tych dniach nie będzie.

Koncert symfoniczny w tym tygodniu nie odbędzie się, gdyż przewidziane na każdy miesiąc sezonu 4 koncerty w październiku już się odbyły.

W przyszły piątek — 7 listopada — odbędzie się wielki koncert inaugurujący Miesiąc Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej, w ramach M-ca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Miesiąc ten zapowiada się bardzo interesująco, tak ze względu na kompozytorów jak i wykonawców.

Abonamenty można odnawiać codziennie w kasie Pomorskiego Domu Sztuki w godzinach od 10—12 i od 15—18.

—o—

„Fircyk" Zabłockiego w PKO

W związku z żywą wymianą kulturalno-oświatową między Jednostką wojskową a PKO zespół świetlicowy jednostki wojskowej pod kierownictwem oficera Szczawińskiego wystawił w świetlicy PKO komedię Zabłockiego pt. „Fircyk w zalotach". — Doskonała gra aktorów-amatorów spotkała się z serdecznym przyjęciem słuchaczy, wypełniających świetlicę po brzegi.

Fr. Kowalski
korespondent

Aleksander Fredro na scenie Pomorskiego Teatru Młodego Widza w Bydgoszczy

Od dnia 3 do 16 listopada włącznie odbywać się będą w Teatrze przy ul. Grodzkiej 14 przedstawienia dwóch sztuk Aleksandra Fredry, komedia „Dwie blizny" i farsa „Nikt mnie nie zna". Obie sztuki zostały przygotowane przez reżysera ob. Stefanię Waldenową.

Przedsprzedaż biletów w kasie teatru codziennie od godz. 15. Początek przedstawień o godzinie 19.

Ukazał się numer specjalny „NOWYCH DRÓG"
poświęcony XIX Zjazdowi KPZR

Numer zawiera:

Przemówienie Towarzysza Józefa Stalina na XIX Zjeździe KPZR.

Przemówienie inauguracyjne tow. W. Mołotowa.

Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego WKP(b) na XIX Zjeździe Partii — referat sekretarza KC WKP(b) tow. G. Malenkowa.

Referat sprawozdawczy Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP(b) — referat tow. P. Moskatowa.

Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955 — referat przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania tow. M. Saburowa.

Zmiany w Statucie WKP(b) — referat sekretarza KC WKP(b) tow. N. Chruszczowa.

Przemówienie tow. Ł. Kaganowicza.

Sprawozdanie Komisji Mandatowej XIX Zjazdu WKP(b) — referent tow. N. Piegow.

Dyskusja — Przemówienia tow. tow.: — Dnia 6 października 1952 r.: N. Patoliczewa, Ł. Mielnikowa, N. Michajłowa, A. Puzanowa, W. Andrianowa, Ł. Brežniewa. Dnia 7 października 1952 r.: Ł. Berii, N. Ignatowa. Dnia 8 października 1952 r.: A. Aristowa, D. Korotczenki, N. Bułganina, W. Kuźniecowa, P. Ponomarenki. — Dnia 9 października 1952 r.: A. Mikojana, W. Małyszewa, M. Susłowa, A. Kosygina, L. Tewosjana. — Dnia 10 października 1952 r.: M. Szkiriatowa.

Pozdrowienia dla XIX Zjazdu WKP(b) od partii komunistycznych i robotniczych.

Rezolucje i uchwały XIX Zjazdu WKP(b).

Skład Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Zakończenie obrad XIX Zjazdu KPZR. — Przemówienie tow. K. Woroszyłowa.

Komunikat o wyborze organów wykonawczych KC KPZR.

Numer specjalny jest do nabycia w kioskach PPK „Ruch". W ramach prenumeraty numer nie będzie rozsyłany.

Ze sportu

O SPO, klasyfikacji i wyborach do sekcji społecznych w ZS Kolejarz

Zrzeszenie Sportowe Kolejarz należy do tych zrzeszeń, które w rozwoju sportu na Pomorzu dały specjalnie duży wkład pracy. W czołówce niemal wszystkich dziedzin ruchu sportowego znajdziemy zawodników tego zrzeszenia. Wielu z nich reprezentowało barwy Polski na zawodach międzynarodowych.

Ostatnio kolejarze zanotowali kilka dodatnich pozycji w imprezach masowych, zdobywaniu odznaki SPO i w wyborach do Społecznych Sekcji Sportowych przy Radzie Okręgowej.

Na dzień 1 października zrzeszenie zdobyło 579 odznak SPO (plan wynosi 700 odznak) czyli 82,7 proc. W zdobywaniu odznak wyróżniło się koło przy ZNTK w Bydgoszczy, które otrzymało nagrodę pieniężną. W czołówce znalazły się także dwa mniejsze koła a mianowicie z Jabłonowa i Laskowic. Słabo niestety pracowały w tej dziedzinie koła przy poczcie w Bydgoszczy i Włocławku oraz przy PKS w Toruniu i Bydgoszczy.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa klasyfikacji (dane na dzień 1. 10.). Plan roczny do tego okresu został zrealizowany tylko w 43 proc. Na czoło wysunęły się koła przy ZNTK w Bydgoszczy, Parowozowni Kluczyki w Toruniu i w Aleksandrowie Kuj. Wyniki tych kół nie są jednak w stanie wyrównać zaległości, które powstały na skutek słabej pracy pozostałych ogniw sportowych. Trzeba zatem aby Rady Okręgowe poświęciły więcej uwagi tym sprawom przez częstsze i wnikliwsze analizowanie sytuacji w terenie. Najwięcej sklasyfikowanych posiada koło sportowe ZNTK, a dalej, Jabłonowo i Toruń. W Marszach Jesiennych brało udział 1175 osób, co nie jest w takim zrzeszeniu jako Kolejarz cyfrą — imponującą.

Podobnie jak i w innych zrzeszeniach tak i w Kolejarzu trwają obecnie wybory do Społecznych Sekcji Sportowych przy Radzie Okręgowej. Do chwili obecnej powołane 11 sekcji. Sekcje te skupiły najlepszych działaczy i trenerów, z których wielu znanych jest wszystkich sportowcom Pomorza.

W sekcji boksu figurują m. in. nazwiska Kicińskiego i trenera Leśniaka z Torunia. — Lekkoatletom przewodzi Duliński i trener Dunecki, gimnastykom — Felchnerowski, piłkarzom — Indrak, kolarzom — Ritter, wioślarzom — Kęsy. Ponadto w skład sekcji weszli: trener piłkarski z Torunia — Kamiński, znany wszystkim działacz i sędzia kilku dyscyplin — Józef Kowalski, Łabecki z Aleksandrowa. Racliewski i trener pływacki wychowawca Mrozówny — Siwczak, gimnastycy — Kaczmarczyk i Więckowski.

Działacze ci dali już niejednokrotnie dowód ofiarnej pracy i dlatego jesteśmy przekonani, że ich działalność przysporzy barwom popularnego Kolejarza wiele dalszych pięknych wyników, które będą cennym wkładem w rozwój socjalistycznego sportu.

(w)

Kolarze o sobie

Pamiętamy jak wielkie zainteresowanie wywołał wspaniały wyścig kolarski Warszawa — Berlin — Praga, w którym wzięło udział kilkudziesięciu kolarzy czechosłowackich, węgierskich, austriackich, angielskich, francuskich, belgijskich, NRD i innych krajów. Pamiętamy także duże zainteresowanie towarzyszące wyścigowi „Dookoła Polski" m. in. przebiegał i przez nasze województwo. Słowem imprezy kolarskie cieszyły się na Pomorzu uznaniem i tylko żałować należy, że było ich tak mało.

Wyścigi „Dookoła Pomorza", na trasie Toruń — Bydgoszcz — Inowrocław — Toruń oraz Bydgoszcz — Znin — Bydgoszcz to niestety cały plon pomorskich szosowców. Jeżeli do tego dodamy kilka imprez na torze w Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu i Włocławku to otrzymamy niezbyt budujący obraz osiągnięć naszych kolarzy.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o wielkich zawodach masowych z okazji „Wyścigu Pokoju", w których startowało 3453 zawodników. Imprez było wprawdzie niewiele, ale za to zapał młodych kolarzy Pomorza jest ogromny. W roku przyszłym trzeba zapał ten podtrzymać organizując większą ilość interesujących spotkań na szosie i na torze zwłaszcza włocławskim O tym będą radzili w dniu dzisiejszym działacze kolarstwa na swym zebraniu wyborczym.

Wierzymy, że zebranie będzie momentem przełomowym w rozwoju kolarstwa na Pomorzu, że w roku przyszłym nasi młodzi zawodnicy wyjadą na szersze tory, że wezmą gremialny udział w wyścigu „Dookoła Pomorza".

(cm)

—o—

Najlepsi ciężarowcy w Bydgoszczy

W dniach 8 i 9 listopada 1952 r. w Bydgoszczy, w sali ORZZ, przy ul. Toruńskiej, odbędą się drużynowe i indywidualne mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych.

Bliższe szczegóły podamy niebawem.

(St. Ski)

5 nowych rekordów Polski
— 17 rekordów Wojska Polskiego
ustanowili sztangiści CWKS na zawodach w Toruniu

Na zakończenie obozu kondycyjno-szkoleniowego przebywająca w Toruniu kadra zapaśników CWKS rozegrała towarzyskie spotkanie z drużyną miejsc. Kolejarza. Pierwszym akordem imprezy był występ czołowych sztangistów Polski, którzy w kilku wypadkach z powodzeniem zaatakowali rekordy Polski.

Nowe rekordy Polski ustanowili: w wadze koguciej PETRAK w wyciskaniu 75,5 kg, oraz w trójboju — 245,0 kg; w wadze średniej w rwaniu COPA — 96,0 kg; w wadze średniej BEK w podrzucie — 120,5 kg, oraz w trójboju — 305,0 kg.

Dalsze wyniki uzyskane w podnoszeniu ciężarów (w trójboju) były następujące: w. piórkowa — Pośpiech 247,5 kg, nowy rekord WP, w. lekka — Witek — 272,5 kg nowy rekord WP, w. półciężka — Białas 322,5 kg, nowy rekord WP.

Pozostałe rekordy WP ustanowione zostały w poszczególnych elementach trójboju, przy czym m. in. w wadze półciężkiej w podrzucie Białas wynikiem 130,0 kg bardzo poważnie zbliżył się do rekordu Polski, który wynosi 130,5 kg.

W towarzyskim spotkaniu zapaśniczym CWKS pokonał Kolejarza w stosunku 6:2. Zapaśnicy toruńscy dzielnie stawiali czoła swym rutynowanym przeciwnikom. Niespodzianką zawodów była porażka reprezentanta Polski Klemberga z Zakrzewskim. Toruńczyk położył przeciwnika na łopatki w 5 min. 36. Również przyjemną niespodziankę sprawił w w. półciężkiej Moisiewicz, który w pojedynku z najlepszym w tej kategorii w Polsce Ruskiewiczem uległ jedynie na punkty stosunkiem głosów 1:2.

Wyniki pozostałych walk były następujące: (na I miejscu goście): Nikodemski położył w 7 min. na łopatki Garsteckiego; Szneider oddał punky w. o. z powodu nadwagi Jasińskiemu (w walce towarzyskiej Szneider wygrał w 1 min. 36 sek.); Kauc po 9 min. 56 sek. uporał się z Motylińskim, Szmatloch pokonał po 8 i pół min. Wysockiego; walka Kubata z Chojnackim zakończyła się zwycięstwem Kubata w 9 min. 19 sek. W wadze ciężkiej Zięba (CWKS) zdobył punkty w. o.

(ps.)

Pod kierunkiem akademickiego mistrza świata
T. Kocerki
powstaje w Bydgoszczy sekcja wioślarska AZS

(B) Po czteroletniej nieobecności powrócił na stałe do Bydgoszczy akademicki mistrz świata, zasłużony mistrz sportu — Teodor Kocerka.

Kocerka, który wczoraj odwiedził Redakcję „Gazety" zakomunikował nam, że w Bydgoszczy powstaje pod jego kierunkiem wyczynowa sekcja wioślarska AZS, do której mogą się zgłaszać wszyscy chętni uprawiania tego pięknego sportu. Akademicy budują własny szałas wioślarski, tuż obok budynku ZS Stal. Treningi prowadzić będzie osobiście popularny Tojo, który już w przyszłym sezonie startować będzie w barwach AZS (Bydgoszcz).

Ci wszyscy, którzy pragną zdobywać wiedzę wioślarza, pod okiem popularnego olimpijczyka i w przyszłości brać udział w zawodach, mogą się zgłaszać w każdą środę i sobotę do sekcji wioślarskiej AZS, przy ul. Floriana 6 (lokal ZS Stal) w godzinach popołudniowych.

Złóż datek na TPD

„GAZETA POMORSKA"

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-60 Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96 Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel 48-96 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6. Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51 Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-58 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.

Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 43-08.

E-3-10789

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

POMORZANIN — „Spieniony nurt" (godz. 15.45, 18, 20,15)
POLONIA — „Wyspa szczęścia" (godz. 17 i 19.15).
ORZEŁ — „Przeklęta wyspa" (godz. 17 i 19).
WOLNOŚĆ — „Ucieczka z niewoli" (godz. 16, 18 i 20).
GRYF — „Zasadzka" (godz. 17 i 19).
BAŁTYK — „Kawaler Złotej Gwiazdy" (godz. 17 i 19).
MIR — „Srebrne kolczyki" (godz. 19).
ROZMAITOŚCI — Program aktualności nr 44/52. Seanse od godz. 16 do 23.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Dziś — „Pociąg do Marsylii" (godz. 19).

CYRK NR 5
Początek o godzinie 19.30, w niedzielę i święta o 15.30 i 19.30.

WYSTAWY
Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w środę od godz. 12 do 19, w niedzielę od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI
„Oto Ameryka".

WOJ. OŚRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO
„Wielkie budowle socjalizmu w Polsce Ludowej".

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH
Od soboty, dnia 25 października godz. 22 do soboty dnia 1 listopada br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:
Apteka Społeczna nr 19 — Al. 1 Maja 91 — telef. 23-61.
Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść, stały dyżur nocny pełnić będzie:
Apteka Społeczna nr 12 — ul. Grunwaldzka 37 — tel 34-31
Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

Komunikaty

Kurs stenografii

Zakład Wiedzy Handlowej w Bydgoszczy uruchamia kurs stenografii. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ul. Kopernika 1, II ptr. (1596k

Dyrektor Bydgoskich Zakładów Piekarniczych przyjmuje interesantów w sprawie **skarg i zażaleń** przy ul. Sobieskiego 6, w każdy dzień od godz. 13—15 za wyjątkiem sobót i świąt. (1592k

DYREKCJA BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH w Bydgoszczy podaje wszystkim zainteresowanym inwestorom do wiadomości, że **termin zawierania porozumień wstępnych odnośnie nadzoru technicznego** w P. I. — 1953, upływa **z dniem 15 listopada br.** Wszelkich informacji udziela DBOR Dział Budownictwa Zleconego Bydgoszcz, ul. Bojowników PPR nr 26, tel. 28-76, 28-77 i 28-78. (1587k

Dyrektor Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego w Grudziądzu ul. Waryńskiego 81 przyjmuje **skargi i zażalenia w poniedziałki** w godzinach od 13—15. O ile w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, przyjęcia przesuwa się na dzień następny. (1594k

Poszukiwania pracowników

SPRZEDAWCÓW PERONOWYCH i SPRZĄTACZKI poszukują od zaraz **PP Kolejowe Zakłady Gastronomiczne** Bydgoszcz, Dworzec Główny. (1593k

MONTERÓW samochodowych na warunkach w/g Układu Zbiorowego przyjmiemy. Zgłoszenia do **ZBM Bazy Transportowej** Bydgoszcz, ul. Zamojskiego 5. (1591k

KRAWCOWE wykwalifikowane — BIELIŹNIARKI, SIŁĘ biurową piszącą na maszynie przyjmie **Spółdzielnia Pracy Wytwórnia Kołder i Poduszek** Bydgoszcz, ul. Pomorska 10. (1597k

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAŻ

ZIEMIĘ sprzedam idealną piątą część 30 ha gospodarstwa, zabudowania 5 km. Chojnice. Pośrednictwo niewykluczone. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96 „Gospodarstwo". (1593k

RÓŻNE

SKRADZIONO kartę meldunkową, odcinek ankiety i inne dokumenty na nazwisko Leśniewski Ryszard, Bydgoszcz. (3711g

CENTRALA PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO

Rejonowe Biuro Handlowe w Toruniu

zawiadamia wszystkich odbiorców, że dnia 20 października br. **otwarty został**

wzorcowy sklep zabawkarski

w Toruniu przy ul. STALINGRADZKIEJ 49, tel. 384, czynny od godz. 7 do 15. (1562k

L. Tołkunow

35 lat budownictwa radzieckiego

35 lat temu rosyjska klasa robotnicza, pod kierownictwem partii bolszewickiej, w sojuszu z biedotą chłopską zrzuciła z siebie jarzmo obszarników i kapitalistów, ustanowiła władzę radziecką.

Rewolucja Październikowa rozbiła okowy kapitalizmu, upaństwowiła środki produkcji, przeistaczając fabryki, ziemię, koleje, banki we własność całego narodu, w dobro społeczne. Rewolucja wprowadziła dyktaturę proletariatu i oddała ster państwa w ręce klasy robotniczej.

W ten sposób po raz pierwszy w dziejach ludzkości klasa wyzyskiwana stała się klasą panującą. Rewolucja Październikowa otworzyła nową erę w dziejach ludzkości.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej oznacza gruntowny przełom w losach historycznych światowego kapitalizmu. Zwycięstwo to położyło kres istnieniu systemu kapitalistycznego, jako systemu jedynego i wszechogarniającego. Obok tego systemu i jako jego przeciwwaga powstał nowy system — system socjalistyczny. W dziejach ludzkości nastąpił zwrot od starego świata — kapitalistycznego do nowego świata — socjalistycznego.

W ciągu ubiegłych 35 lat siły socjalizmu niezmiernie wzrosły, siły zaś kapitalizmu znacznie się zmniejszyły.

Związek Radziecki stał się wielkim mocarstwem socjalistycznym. Pod przewodem partii Lenina-Stalina, naród radziecki ziścił marzenia i nadzieje najświatlejszych umysłów ludzkości. Socjalizm stał się rzeczywistością.

Przezwyciężając olbrzymie trudności, naród radziecki w krótkim historycznie czasie przeistoczył zacofaną pod względem techniczno - gospodarczym Rosję w przodujące mocarstwo przemysłowe.

W kraju radzieckim rozwija się w burzliwym tempie przemysł socjalistyczny. W r. 1951 rozmiary produkcji przemysłu radzieckiego były o 1266 proc. większe aniżeli w roku 1929, czyli wzrosły niemal 13-krotnie.

Wspaniałe te wyniki osiągnięto dzięki polityce socjalistycznego uprzemysłowienia, prowadzonej w okresie przedwojennych pięciolatek. „Potężny przemysł — stwierdził towarzysz Malenkow w referacie na XIX Zjeździe Partii — stał się podstawą rozwoju całej gospodarki narodowej i przygotowania kraju do aktywnej obrony. Lata wojny potwierdziły ze szczególną siłą słuszność linii generalnej naszej partii — linii uprzemysłowienia kraju. Realizacja polityki uprzemysłowienia ZSRR miała decydujące znaczenie dla losów narodu radzieckiego i uratowała naszą ojczyznę przed ujarzmieniem".

Dzięki polityce kolektywizacji rolnictwa, ugruntowało się na wsi radzieckiej nowe socjalistyczne życie, które na zawsze wybawiło pracujących chłopów z ruiny i nędzy. Już w okresie przedwojennym rolnictwo ZSRR przeistoczyło się w największe i najbardziej zmechanizowane rolnictwo świata. Kołchozy i sowchozy produkowały przeciętnie ok. 7 miliardów pudów zboża rocznie. W roku 1952 globalne zbiory zbóż wyniosły 8 miliardów pudów.

Jak zaznaczył w referacie na XIX Zjeździe towarzysz Malenkow, cechą charakterystyczną ekonomiki radzieckiej jest stały rozwój. Gospodarka radziecka nie zna kryzysów i rozwija się w interesach maksymalnego zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa radzieckiego. Ekonomika radziecka zapewnia systematyczny wzrost stopy życiowej mas ludowych i całkowite zatrudnienie.

W okresie przedwojennych pięciolatek dokonano w kraju radzieckim rewolucji kulturalnej, stworzona została inteligencja radziecka, rozkwitła radziecka kultura socjalistyczna.

Wyższość radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, która wyjątkowo silnie uwydatniła się w latach wojny, zapewnia również wspaniałe owoce w warunkach pokojowego rozwoju.

Po wojnie potęga polityczna i gospodarcza socjalistycznego państwa radzieckiego jeszcze bardziej wzrosła. Z powodzeniem wykonano czwarty plan pięcioletni, który zrealizowany został w ciągu czterech lat i trzech miesięcy. Dokonano olbrzymiej pracy w dziedzinie mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa. Z powodzeniem realizuje się wielki stalinowski plan przeobrażenia przyrody. Buduje się największe w świecie elektrownie i kanały. W lipcu roku bieżącego uruchomiono kanał żeglowny Wołga — Don im. Lenina — pierwszą z wielkich budowli komunizmu.

Dyrektywy XIX Zjazdu partii komunistycznej w sprawie piątego planu pięcioletniego przewidują wspaniały program dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, program podniesienia dobrobytu oraz poziomu kulturalnego narodu radzieckiego.

Nowy plan pięcioletni przyczyni się wydatnie do zacieśnienia i rozszerzenia współpracy gospodarczej między Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, do rozwoju stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami, pragnącymi rozwijać handel na zasadach równouprawnienia i wzajemnych korzyści.

Cała postępowa ludzkość słusznie uważa Związek Radziecki za niewzruszoną ostoję pokoju na świecie. Pokojowa polityka Związku Radzieckiego wypływa z samych podstaw socjalistycznego ustroju społecznego i z interesów narodu radzieckiego. Likwidując wyzysk człowieka przez człowieka, Rewolucja Październikowa zlikwidowała w kraju radzieckim istniejące w świecie kapitalistycznym przesłanki wyzysku i ujarzmiania innych narodów.

Państwo radzieckie, w którym po raz pierwszy w dziejach narodziła się bratnia współpraca różnych ras i narodów, prowadzi stale i konsekwentnie politykę pokoju i bezpieczeństwa narodów.

„Radziecka polityka pokoju i bezpieczeństwa narodów — oświadczył towarzysz Malenkow na XIX Zjeździe Partii — wychodzi z założenia, że pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu oraz ich współpraca są całkowicie możliwe, jeśli istnieć będzie obopólna chęć współpracy, gotowość wykonywania wziętych na siebie zobowiązań oraz przestrzegane będą zasady równouprawnienia i nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw".

Wszystkie swe sukcesy zawdzięcza Związek Radziecki mądremu kierownictwu partii komunistycznej, kierownictwu wielkiego wodza i nauczyciela mas pracujących — Towarzysza Stalina.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, partia Lenina — Stalina stawia ponad wszystko interesy narodu i walczy nieugięcie o te interesy. Walka w służbie narodu zaskarbiła partii gorącą miłość ludzi radzieckich i całkowite ich zaufanie.

Ścisła więź partii komunistycznej z narodem stanowi źródło niezwyciężonej siły partii, źródło potęgi państwa radzieckiego.

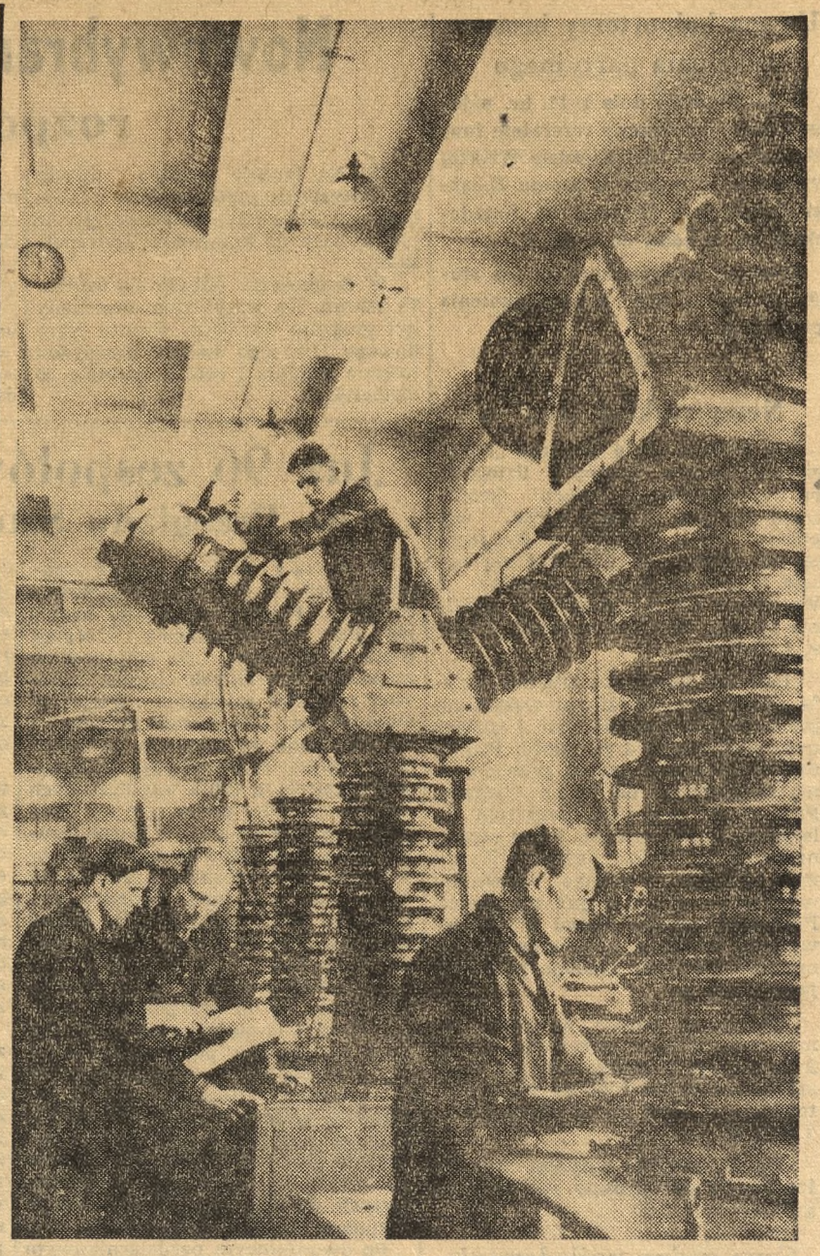

Szczególnie ważnym zadaniem, stojącym przed przemysłem budowy maszyn w ZSRR, jest zapewnienie pełnego wyposażenia elektrowniom. Zakłady „Elektroaparat" w Leningradzie wykonują maszyny dla elektrowni w całym kraju.

Na zdjęciu: W jednym z działów Leningradzkich Zakładów „Elektroaparat".

Foto — CAF

„Kuźnik" zdobywa literaturę

Początki rękodzielnictwa i górnictwa polskiego sięgają głęboko w okres średniowiecza. Dokumenty z XII i XIII w. wymieniają garncarzy, murarzy, łagiewników, tokarzy, kołodziejów, szewców, słodowników, piekarzy i innych przedstawicieli rzemiosła, osiadłych po licznych wsiach i grodach Polski. Rzemieślnicy ci, będący krzewicielami postępu technicznego, w olbrzymiej większości wypadków zdani byli na własne siły. Nikt się o nich nie troszczył. Dopiero później powstały miejskie organizacje rzemieślnicze, tzw. cechy, zrzeszające drobnych wytwórców i regulujące obowiązującymi wszystkich ustawami ówczesny bieg życia gospodarczego.

Produkcja górnicza w Polsce istniała od XIII w. W Bochni i Wieliczce wydobywano sól, a w Olkuszu i Chęcinach rudy ołowiano-srebrne. Wydobywane przez górników rudy przetapiano w hutach na metal.

W XV w. huta wyposażona była w tzw. dymarkę, tj. piec o pojemności kilkunastu stóp kubicznych. W dymarce układano na przemian warstwami rudę i węgiel drzewny, po czym olbrzymie miechy wtłaczały powietrze bocznymi otworami do wewnątrz. Wytop taki dawał po kilku godzinach około dwóch kwintali surowca, który zbijano w kuźni młotami poruszanymi siłą wodną. Nadawszy masie żelaza formę szyn lub bloków, wystawiano je na sprzedaż.

Produkcja górnicza i hutnicza opierała się na prawach feudalnych. Właścicielami złóż kopalnianych i lasów dostarczających węgla oraz rzek niosących siłę wodną byli królowie, biskupi, możnowładcy. Producentami zaś węgla i stali byli zawodowi mistrzowie. Mistrzowie ci, będący wieczystymi lub długoletnimi dzierżawcami, zobowiązani byli do płacenia odnośnym właścicielom czynszu w naturze — sztabami żelaza albo nawet gotowymi wyrobami; czynsz ten czasem przeliczano na pieniądze. Mistrzowie opłacali swych robotników gotówką, ustanawiając inne stawki dla wykwalifikowanych, a inne dla niewykwalifikowanych.

O ile produkcja rolnicza, rękodzieło i handel znalazły szerokie odzwierciedlenie w twórczości naszych pisarzy okresu Odrodzenia i lat późniejszych, o tyle górnictwem i hutnictwem nie zajmował się nikt z piszących. Brak należytego zrozumienia dla tej gałęzi gospodarki, spychanej stale na ostatni plan, powodował zupełny brak zainteresowania zarówno produkcją górniczo-hutniczą jak i życiem ludzi pracujących w tych zawodach, co odbiło się również w literaturze. Dopiero literatura początku XVII w. odkrywa przed zdumionymi czytelnikami pracę i życie „kuźnika", jak zwano wówczas hutników.

Wielkie było zdumienie miłośników pięknych i wygładzonych wierszy, opisujących sielskie uroki wsi, albo wystawne życie szlacheckie, kiedy w 1612 r., pomiędzy madrygałami dworskimi i dysputami teologicznymi oraz poezjami Szarzyńskiego i Zimorowicza, zapełniającymi księgarnie krakowskie, ukazał się poemat pod tytułem „Officina ferraria abo huta i warsztat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego". Napisał go nieznany nikomu Walenty Roździeński, śląski hutnik, wywodzący się ze starodawnego rodu Hercygów, dziedzicznie uprawiających ten zawód. W poemacie swoim usiłował Roździeński oddać „porządek gospodarstwa kuźniczego, budowanie i naprawę kuźnic, naukę kurzenia węgla, dęcia i kowania żelaza" oraz przedstawić „własny konterfekt abo wyobrażenie żywota kuźniczego". Podaje w nim Roździeński wiadomości „o rudach, kruszcach i o kamieniach drogich, które na niektórych miescach w księstwie szląskim w ziemi najdują", „o zginięciu kruszca bytomskiego a o nastaniu gorskiego", o bytomskich, krzepickich, krakowskich i olsztyńskich kuźnicach oraz o „przednich górach rudnych" w pobliżu Piekar i Nysy.

Poemat Roździeńskiego podaje dokładną topografię polskich złóż górniczych, przy czym wymienione przez niego ziemie pokrywają się dokładnie z obecnymi naszymi granicami:

A tak oni kuźnicy barzo w krótkiej chwili
Wiele kuźnic tu w Szląsku byli postawili;
Jedne są przy Sudetach k południowej stronie,
Drugie z wschodu, z północy przy Polskiej Koronie.

Opisując hutnictwo w Tarnowskich Górach, Roździeński przedstawia ciężkie życie hutnika, rozwijając równocześnie obraz całego ówczesnego procesu produkcyjnego kuźnicy:

Trzeba naprzód kuźnice mieć na pewnej wodzie,
W której skok niech wysoki, a nie niski będzie.
By koła nie brodziły, ma też być głęboka
Rzeka ocebrowana z boków i szyroka.
Huta ma być przestronna...
Trzeba też mieć chałupy dobrze zbudowane
Robotnicze a huty blisko postawione.

Roździeński domaga się tych koniecznych, jego zdaniem, zmian, gdyż dobrze na własnej skórze odczuł warunki, w jakich robotnicy kuźni pracują:

W lichych domach mieszkamy, bo nigdy o pyszne
Budowanie nie dbamy, ani o rozkoszne
Leganie. Mur jest z węgla — nasza pościel — suchy,
W którym leżąc nie szkodzą nam pchły ani muchy.

Płomień leci z iskrami w oczy jak perzyny,
Piekę się ustawicznie ogniem z każdej strony!
Zapalić się koszula, zgoreć ciała sztuka,
Nie zagoić się czasem ledwie aż w pół roka,
Od trzasku młotowego mało już co słyszę!
W takiej biedzie pracować ustawicznie muszę.

Opisując ciężkie warunki, w jakich pracują „kuźnicy", dymarze, smelcyrze, kowale, koszytarze i węgielnicy, reprezentujący poszczególne specjalizacje ówczesnego górnictwa i hutnictwa polskiego, nie zapomina przy tym Roździeński o wolności, jakiej — w odróżnieniu od innych zawodów, a zwłaszcza od przywiązanego do ziemi chłopstwa — używali górnicy:

Wszakoż zawżdy w wolności swojej, jaką mamy
Z przodków swoich, acz w nędzy, wszyscy się kochamy.
Nią się y tylko cieszymy, która naszej nędze
Jest nawiętsza nagroda, nie skarb, nie pieniądze!...
Wszędy przyście i wyszcie zawżdy wolne mamy,
W jednym miejscu rok bywszy — w insze iść możemy.

Poemat ten stanowi unikat nie tylko polskiej, ale również światowej literatury XVII w. Nieznany do niedawna poeta plebejski, Roździeński, jest prekursorem tych pisarzy Oświecenia polskiego, którzy w rozwoju rodzimego przemysłu widzieli dźwignię dobrobytu szerokich mas ludności oraz nieodzowny czynnik społeczno - politycznego i kulturalnego postępu kraju.

ADRIAN CZERMIŃSKI

Nowa Huta

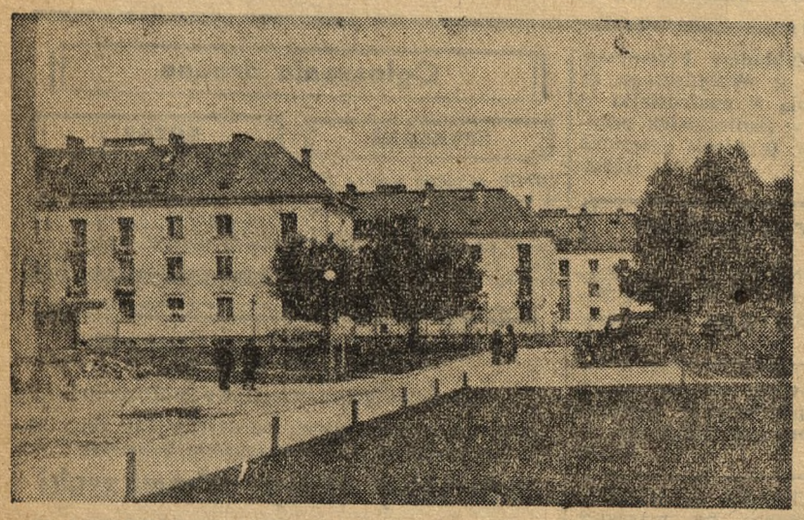

Nowa Huta — pierwsze socjalistyczne miasto, budowane nie dla zysku, lecz dla zapewnienia ludziom pracy jak najlepszych warunków bytu.

Foto — CAF

Nowe numery czasopism naukowych PWN

POSTĘPY FIZYKI

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazał się już nowy trzeci zeszyt tomu trzeciego czasopisma „Postępy Fizyki". Zawiera on szereg ciekawych artykułów omawiających najbardziej aktualne zagadnienia fizyki współczesnej między innymi prof. **Mięsowicza** o zderzeniach nukleonów bardzo wysokiej energii, prof. **Kopcewicza** o badaniach nad składnikami atmosfery ziemskiej, prof. **Iwanowskiej** o fluorescencji w astronomii, prof. **Rolińskiego** o świetlnym wzorcu długości. Artykuły utrzymane są na poziomie przystępnym dla szerokich kół czytelników spośród inżynierów, nauczycieli, przyrodników i młodzieży akademickiej. „Postępy Fizyki" wydawane są przez Polskie Towarzystwo Fizyczne.

„Postępy Fizyki" są do nabycia we wszystkich księgarniach „Domu Książki".

GEODEZJA I KARTOGRAFIA

Wyszedł już z druku trzeci zeszyt kwartalnika naukowego „Geodezja i Kartografia" wydawanego przez Instytut Geodezji Politechniki Warszawskiej nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego.

Na treść zeszytu składają się artykuły: dr inż. Czesława **Kameli** — o metodach wyrównania nowego typu sieci triangulacyjnej; mgr. inż. Jana **Różyckiego** — o matematycznych podstawach współczesnych map topograficznych oraz dr inż. Tadeusza **Kochmańskiego**, rozważający zagadnienie wyrównania pomiarów kierunkowych w pracach geodezyjnych.

Kwartalnik naukowy „Geodezja i Kartografia" wysyła Księgarnia Naukowa Domu Książki, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7 oraz nabywać można we wszystkich księgarniach naukowo-technicznych Domu Książki.

Cena pojedyńczego zeszytu kwartalnika wynosi 5 złotych.

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

Wychodzący od 34 lat organ Polskiego Towarzystwa Geograficznego — „Przegląd Geograficzny" przekształcony został w kwartalnik i wychodzić będzie regularnie cztery razy do roku.

„Przegląd Geograficzny" pragnie służyć pobudzeniu twórczej myśli naukowej, chce krzewić wiedzę geograficzną, służyć pomocą pracownikom nauki, nauczycielom i miłośnikom geografii, rozszerzać ich wiadomości, podnosić poziom naukowy oraz zaznajamiać z najnowszymi zdobyczami wiedzy geograficznej.

„Przegląd Geograficzny" publikuje oryginalne artykuły i notatki naukowe, sprawozdania z dyskusji najważniejszych problemów geograficznych, przynosi wiadomości z całego świata o rozwoju nauki geograficznej oraz ciekawszych zjawiskach i odkryciach z dziedziny geografii. Ponadto pismo zawiera bogaty dział recenzji oraz kronikę życia geograficznego w Polsce.

„Przeglądu Geograficznego" nie powinno zabraknąć w żadnej bibliotece. Każdy nauczyciel lub miłośnik geografii, każdy członek Polskiego Towarzystwa Geograficznego winien posiadać „Przegląd Geograficzny".

„Przegląd Geograficzny", ukazujący się nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego, można nabyć w Księgarniach Naukowych Domu Książki, skład główny Warszawa, Krak. Przedmieście 7 w cenie zł. 5 za zeszyt pojedyńczy.

Odpryski

REWANŻ

Angielski dziennik, „Reynolds News", pisze:

„Do Wielkiej Brytanii przywędrował gangsteryzm w stylu chicagowskim. Jego władza gwałtu i terroru umocniła się już w Londynie, Glasgow, Leeds i Birmingham. Za nią stoi człowiek, którego ambicją jest stać się drugim Al Capone".

Minęły czasy, kiedy panowie znad Tamizy wysyłali nad Hudson swoich przestępców. Do swojej kolonii. Dziś panowie znad Hudsonu eksportują nad Tamizę swoich gangsterów i swoje gangsterskie metody. Jak do swojej kolonii.

NOWY OBYWATEL W STARYM ŚWIECIE

Przed klinikę położniczą w Melbourne (Australia) zajechała taksówka. Przeniesiono z niej na noszach do szpitalnego pokoju przyjęć kobietę.

— Nazwisko? — pyta kierowniczka szpitala.

— Brown. J. J. Brown...

— Brown? Tak przecież nazywa się przewodniczący związku zawodowego pracowników kolejowych. Mam nadzieję, że pani nie ma z nim nic wspólnego?"

— Jestem jego żoną...

— Ach tak. W tym wypadku proszę panią o natychmiastowe opuszczenie szpitala.

Gdzie przyszedł na świat nowy obywatel nie wiadomo. W każdym bądź razie w kraju, w którym pod rządami premiera Menziesa podobno kwitnie wolność i demokracja. Kwitnie, ale dla bogaczy.

Mat.